

№ 2

WYDZIAŁ  
POLNY  
1917

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZKAZ

WYDZIAŁ POLNY

WYDZIAŁ POLNY  
POLNY  
POLNY

WYDZIAŁ POLNY  
POLNY  
POLNY

WYDZIAŁ POLNY  
POLNY  
POLNY

WYDZIAŁ POLNY  
POLNY  
POLNY

WYDZIAŁ POLNY  
POLNY  
POLNY

## T R E Ś Ć.

Str.

### USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ:

48. Ustawa z dnia 17 marca 1932 r. 1932 r. o chowaniu zmarłych  
i stwierdzaniu przyczyny zgonu . . . . . 73

### ROZKAZY ORDYNARIATU POŁOWEGO:

49. W sprawie obchodu Dnia Zadusznego . . . . . 82

### ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH:

50. Rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada  
1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu,  
wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Mi-  
nistrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego . . . . . 85
51. Instrukcja Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 31 lipca 1935 r.  
w sprawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30  
listopada 1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny  
zgonu . . . . . 94

Nr 5.



WARSZAWA  
23 PAŹDZIERNIKA  
1936 R.

# ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO  
W POLSCE

---

---

## USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

---

### 48.

**Ustawa z dnia 17 marca 1932 r. o chowaniu zmarłych  
i stwierdzaniu przyczyny zgonu.**

(D. U. R. P. Nr. 35/32, poz. 359).

Art. 1. 1) Ciała osób zmarłych, z wyjątkiem zmarłych na choroby zakaźne, nie mogą być chowane przed upływem 24 godzin od chwili zgonu.

2) Najpóźniej po upływie 72 godzin od chwili zgonu zwłoki powinny być usunięte z mieszkania celem pochowania lub, w razie odroczenia terminu pochowania, celem złożenia w domu przedpogrzebowym lub kostnicy do czasu pochowania.

3) Zwłoki osób, zmarłych na choroby zakaźne, których wykaz ustala Minister Spraw Wewnętrznych, powinny być natychmiast po stwierdzeniu zgonu usunięte z mieszkania i pochowane w ciągu 24 godzin od chwili zgonu na najbliższym cmentarzu.

4) Wyjątki od terminów, w pkt. 2) i 3) oznaczonych, mogą być czynione jedynie po utrwaleniu zwłok za zezwoleniem powiatowej władzy administracji ogólnej.

5) Od chwili zgonu, aż do pochowania zwłoki powinny być przechowywane w taki sposób, aby nie mogły wywierać szkodliwego wpływu na otoczenie.

Art. 2. 1) Prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie: a) pozostały małżonek (ka), o ile nie jest w separacji, b) krewni zstępni, c) krewni wstępni, d) krewni boczni do 4-go stopnia pokrewieństwa, e) powinowaci w linii prostej do 1-go stopnia. Prawo pochowania osób wojskowych, zmarłych w czynnej służbie wojskowej, w stanie spoczynku i uczestników powstań narodowych, mają także właściwe władze wojskowe w myśl przepisów wojskowych. Prawo chowania osób duchownych, wyznań uznanych przez Państwo, przysługuje również właściwej władzy duchownej.

2) Powiatowe władze administracji ogólnej mogą przekazywać zakładom uniwersyteckim do celów naukowych zwłoki, nie pochowane przez rodzinę w rozumieniu ust. 1. Zaskarżenie decyzji władz administracyjnych nie wstrzymuje jej wykonania.

3) Zwłoki nie pochowane, względnie nie przekazane uniwersyteckim zakładom w myśl ust. 1 i 2, winny być pochowane przez gminę miejsca zgonu, o ile nikt inny nie weźmie tego obowiązku na siebie.

4) Obowiązek pochowania zwłok, określony w niniejszym artykule, nie wyklucza żądania zwrotu kosztów na podstawie innych ustaw.

5) Szczegółowe przepisy w zakresie, unormowanym w ust. 1 — 3, wydaje w drodze rozporządzenia Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 3. 1) Zgon i jego przyczyna winny być ustalone przez lekarza, leczącego chorego w ostatniej chorobie.

2) W razie niemożności dopełnienia przepisów pkt. 1), stwierdzenie zgonu i jego przyczyny winno nastąpić w drodze oględzin, dokonywanych przez lekarza urzędowego danej gminy, lub, w razie jego braku, przez inną osobę, powołaną do tych czynności przez władze gminne, przy czym koszty tych oględzin i wystawionego świadectwa nie mogą obciążać rodziny.



3) Sposób wykonywania oględzin oraz kwalifikacje osób, które w braku lekarzy mogą być powoływane do wykonywania oględzin, określa rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

4) Osoby, wymienione w ust. 1 i 2, stwierdzają zgon i jego przyczyny w sporządzonych w tym celu kartach zgonu. Karty zgonu winny być wypełnione w dwóch dla każdego przypadku zgonu egzemplarzach według formularzy, których treść oraz sposób wypełnienia określa Minister Spraw Wewnętrznych.

5) Jeden z egzemplarzy karty zgonu ma służyć dla celów pochowania zwłok, drugi zaś dla celów statystycznych.

6) Pochowanie zwłok, bądź przekazanie ich władzom uniwersyteckim bez uprzedniego stwierdzenia zgonu i jego przyczyny w karcie zgonu, w myśl przepisów niniejszej ustawy jest wzbronione.

7) Lekarze, stwierdzający zgon i jego przyczyny, obowiązani są udzielać powiatowej władzy administracji ogólnej na jej żądanie dla celów statystycznych wyjaśnień, odnoszących się do faktu zgonu i jego przyczyny. O ile zmarły pozostawał podczas ostatniej choroby pod opieką lekarską, wyjaśnienia winny również dotyczyć przebiegu tej choroby. Wyjaśnienia te stanowią tajemnicę urzędową i mogą być użytokowane tylko dla celów statystycznych oraz w postępowaniu sądowym.

8) Opłaty pocztowe, związane z korespondencją lekarzy, udzielających wzmiankowanych wyjaśnień, pokrywane będą z budżetu państwowego.

9) Zarówno lekarz, jak i inna osoba, powołana do wykonywania oględzin zwłok (ust. 1 i 2), jeżeli przy dokonaniu tej czynności powezmą pewność, lub uzasadnione podejrzenie, że przyczyną zgonu była choroba zakaźna, podlegająca obowiązkowemu zgłoszeniu, lub przestępstwo, powinni zawiadomić o tym natychmiast: w pierwszym przypadku — najbliższą władzę gminną, w drugim zaś — właściwą sądową, lub prokuratorską, albo najbliższy posterunek policji państwowej.

10) Zabrania się chowania bez zezwolenia władzy sądowej zwłok ludzkich, co do których istnieje pewność, lub zachodzi uzasadnione podejrzenie, że przyczyną zgonu było przestępstwo. Jeśli postępowanie karne zostało wszczęte, pochowanie jest dopuszczalne tylko za zezwoleniem władzy sądowej.

Art. 4. 1) Zwłoki ludzkie mogą być pochowane przez złożenie w dołach ziemnych, w grobach murowanych lub katakumbach kościelnych, lub cmentarnych (art. 5, 6, 7, 9 i 10) i zatopienie w morzu (art. 13).

2) Przenoszenie lub przewożenie zwłok w otwartych trumnach jest wzbronione.

3) Doły ziemne i groby murowane, przeznaczone do składania zwłok i szczątków ludzkich, mogą się znajdować tylko na cmentarzach, katakumby — na cmentarzach, lub pod kościołami.

4) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, określa wyjątki od zasad, ustalonych w niniejszym artykule oraz ustala szczegółowy sposób stosowania postanowień niniejszej ustawy do tych wyjątków.

Art. 5. 1) Cmentarze powinny znajdować się na ogrodzonym terenie, odpowiednim pod względem sanitarnym.

2) Na każdym cmentarzu ma być dom przedpogrzebowy, lub kostnica, które służą:

- a) do składania ciał osób zmarłych do czasu pochowania ich,
- b) do wykonywania obrzędów rytualnych,
- c) do wykonywania oględzin sądowo-lekarskich i sanitarno-policyjnych zwłok ludzkich.

3) Domy przedpogrzebowe, lub kostnice mają być założone na wszystkich cmentarzach w przeciągu lat pięciu od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy.

4) Szczegółowe przepisy określa rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 6. 1) Zakładanie, rozszerzanie i zamykanie cmentarzy jako też ich utrzymanie i zarządzanie nimi jest prawem i obowiązkiem gminy, bądź utworzonego w tym celu związku gmin, o ile obowiązek ten dla jednej gminy jest zbyt uciążliwy, lub utrudniony. O zakładaniu, rozszerzaniu i zamykaniu cmentarzy przez związki gmin decydują powiatowe władze administracji ogólnej po wysłuchaniu opinii wydziału powiatowego.

2) Uprawnienia, wymienione w ust. 1, przysługują w ramach obowiązujących przepisów również uznanym przez Państwo

związkom religijnym i innym wyznaniowym osobom prawnym i instytucjom wojskowym. Prawa Kościoła Katolickiego do zakładania, rozszerzania, zamykania, jako też zarządzania i utrzymania swych cmentarzy określa art. XVII Konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską w dniu 10 lutego 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 501).

3) Za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych mogą być przez związki religijne i inne osoby prawne, do których cmentarze należą, pobierane opłaty na cele, określone w ust. 1. Na cmentarzach gminnych opłaty te podlegają zatwierdzeniu władzy, sprawującej nadzór nad gminami w sprawach finansowych. Wszelkie wydatki gmin, związane z wykonaniem obowiązków, wynikających z niniejszej ustawy, a nie pokryte z wyżej wspomnianych opłat, pokrywają gminy w sposób, przewidziany dla innych wydatków gminnych. W przypadku braku odpowiednich funduszy na założenie cmentarza gminnego wojewoda, z którym w tym względzie współdziała z głosem stanowczym wydział wojewódzki, może odroczyć termin wykonania tego obowiązku na okres, który uzna za konieczny. Opłaty, pobierane na cmentarzach związków i osób prawnych, wymienionych w ust. 2, wyznaczają właściwe naczelne organa tych związków, lub osób. Opłaty te podlegają zatwierdzeniu przez wojewódzką władzę administracji ogólnej, o ile są wyższe od opłat, ustalonych dla najbliższego cmentarza gminnego, lub o ile inne przepisy prawne nie normują tej sprawy w sposób odmienny.

4) W razie konieczności zajęcia pod cmentarz gruntów państwowych, Radzie Ministrów przysługuje prawo odstąpienia tych gruntów, o ile wartość poszczególnych obiektów nie przekracza 100.000 złotych w drodze sprzedaży czy zamiany, lub bezpłatnie.

5) Grunty, potrzebne na cele cmentarne, mogą być nabyte na zasadach, określonych w obowiązujących przepisach o wyłączeniu nieruchomości na potrzeby urządzeń użyteczności publicznej a w województwach krakowskim, lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim z zastosowaniem ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 30).

Art. 7. 1) Wybór miejsca na założenie, lub rozszerzenie każdego cmentarza jako też zamknięcie cmentarza gminnego podle-



ga uprzedniemu zatwierdzeniu powiatowej władzy administracji ogólnej, jeśli zaś chodzi o cmentarze gmin, wydzielonych z powiatów, wojewódzkiej władzy administracji ogólnej. Władze te sprawują również nadzór nad przestrzeganiem przez organa, uprawnione do zarządu cmentarzami, przepisów niniejszej ustawy i zarządzeń, wydanych na jej podstawie.

2) Jeżeli zajdzie potrzeba ze względów publicznych, władze, wymienione w ust. 1, winny z własnej inicjatywy zarządzić otwarcie, lub rozszerzenie cmentarza gminnego na koszt gminy do tego obowiązanej, o ile gmina na wezwanie tego nie uczyni. Też władze przysługuje prawo zamykania cmentarzy. Prawo zamykania cmentarzy wyznaniowych ze względów użyteczności publicznej przysługuje Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z zastrzeżeniem stosowania do cmentarzy rzymskokatolickich postanowień art. VI i XIV, zdanie pierwsze, Konstytucji.

Art. 8. 1) Zwłoki ludzkie i ich szczątki muszą być przyjęte do pochowania na cmentarz gminny w obrębie gminy miejsca zgonu, zaś na cmentarzach innych osób prawnych mogą być chowane jedynie za zgodą zarządów tych cmentarzy z zastrzeżeniem przepisów art. 15 ust. 1 niniejszej ustawy.

2) W razie braku cmentarza w gminie miejsca zgonu, zwłoki i ich szczątki, o ile nie zostaną pochowane na cmentarzu wyznaniowym, winny być przewiezione do najbliższego cmentarza gminnego, gdzie muszą być przyjęte do pochowania.

Art. 9. 1) Użycie terenu cmentarnego po zamknięciu cmentarza na inny cel nie może nastąpić przed upływem 50 lat od chwili ostatniego pochowania zwłok na cmentarzu. Po upływie powyższego terminu użycie terenu cmentarnego na inne cele jest dopuszczalne, lecz bez uszkodzenia pamiątek wartości historycznej, lub artystycznej; pamiątki takie mogą być przeniesione na odpowiednie miejsce za zezwoleniem wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

2) Za zezwoleniem wojewódzkiej władzy administracji ogólnej teren cmentarny może być, w przypadkach wyjątkowej potrzeby ze względów użyteczności publicznej, użyty na inny cel przed upływem terminu, określonego w ust. 1, a to w drodze



porozumienia z właścicielami cmentarza, zaś w razie niedojścia do porozumienia, stosownie do przepisów o wywłaszczeniu, na cele użyteczności publicznej (art. 6 ust. 5).

3) Przy zmianie przeznaczenia terenu cmentarnego szczątki zwłok, znajdujące się na tym terenie, winny być przeniesione na inny cmentarz na koszt nabywcy terenu starego cmentarza.

Art. 10. 1) Grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem lat 20.

2) Po upływie lat 20 ponowne użycie grobu do pochowania nie może nastąpić, jeżeli jakakolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i uiszcza opłatę, przewidzianą za pochowanie zwłok, stosownie do postanowienia art. 6 ust. 3. Zastrzeżenie to ma skutek na dalszych lat 20 i może być odnawiane.

3) Przepis powyższy nie ma zastosowania do chowania przed upływem powyższego terminu w grobach murowanych, przeznaczonych do pomieszczenia zwłok więcej niż jednej osoby.

4) Dozwolone są umowy, przedłużające termin, przed upływem którego nie wolno użyć grobu do ponownego pochowania.

5) Niezależnie od powyższych przepisów jest zabronione użycie do ponownego pochowania grobów, mających wartość pamiątek historycznych (ze względu na swą dawność, lub osoby, które są w nich pochowane, lub zdarzenia, z którymi mają związek), albo wartość artystyczną.

6) Prawa, nabyte przed wejściem niniejszej ustawy w życie, a wynikające z dalej idących zobowiązań zarządu cmentarnego, pozostają nienaruszone.

Art. 11. 1) Przewożenie zwłok i szczątków w granicach Rzeczypospolitej na odległość nie więcej niż 30 klm., a na obszarze gminy, w której nastąpił zgon, bez względu na odległość, może być dokonywane bez uzyskania specjalnego zezwolenia.

2) Przewożenie zwłok w obrębie Rzeczypospolitej na odległość dalszą, przewożenie koleją i statkami na wszelką odległość, a również wywożenie poza granice Rzeczypospolitej może być uskutecznione jedynie po uzyskaniu zezwolenia powiatowej władzy administracji ogólnej, właściwej ze względu na miejsce zgonu.

3) Na sprowadzenie zwłok i szczątków z obcego państwa należy uzyskać zezwolenie powiatowej władzy administracji ogólnej.

nej, właściwej ze względu na miejsce, w którym zwłoki i szczątki mają być pochowane.

4) W przypadkach śmierci wskutek chorób zakaźnych, których wykaz ustala Minister Spraw Wewnętrznych, zezwolenie na przewóz zwłok (ust. 1, 2 i 3) nie może być udzielone przed upływem dwóch lat od chwili zgonu. Wyjątki od tej zasady mogą być czynione przez Ministra Spraw Wewnętrznych, który uprawnienia swe w tym względzie przekazać może wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

Art. 12. 1) Ekshumacja zwłok może być dokonana:

- a) na umotywowaną prośbę rodziny, lub otoczenia osoby zmarłej za zezwoleniem powiatowej władzy administracji ogólnej;
- b) na zarządzenie władzy sądowej w trybie przewidzianym przez prawo;
- c) z polecenia powiatowej władzy administracji ogólnej w razie podejrzenia, że śmierć nastąpiła z powodu choroby zakaźnej nie stwierdzonej za życia;
- d) na mocy postanowienia powiatowej władzy administracji ogólnej w razie zajęcia terenu cmentarnego na inny cel.

2) W przypadkach, wymienionych pod d), zwłoki, jako też ich szczątki, powinny być pochowane na nowo w innym miejscu. W przypadkach wywłaszczenia terenu cmentarnego koszty ekshumacji i przeniesienia ponosi ta osoba, na rzecz której teren cmentarny został wywłaszczony.

3) Zwłoki osób, zmarłych na choroby zakaźne, których wykaz ustala Minister Spraw Wewnętrznych, nie mogą być ekshumowane w przypadkach, przewidzianych w ust. 1 lit. a), przed upływem dwóch lat od dnia zgonu.

4) Pozwolenia na ekshumacje, jako też na przewóz zwłok ludzkich podlegają na rzecz Skarbu Państwa opłatom, których wysokość określa Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 13. 1) Ciała osób zmarłych na okrętach, będących na pełnym morzu, powinny być chowane przez zatopienie w morzu, zgodnie ze zwyczajami morskimi. Wszakże w przypadkach, kiedy okręt może w przeciągu 24 godzin przybyć do portu, ob-

jętego programem podróży, należy zwłoki powieźć na ląd i tam je pochować.

2) Wyjątki od powyższych przepisów mogą być czynione przez kapitana okrętu z uwzględnieniem wskazań sanitarnych i wojskowych, jeżeli chodzi o okręty wojenne, lub inne, używane dla celów wojskowych.

Art. 14. 1) Naruszenie przepisów niniejszej ustawy, jak również rozporządzeń, wydanych na jej podstawie, ulega w drodze administracyjnej karze aresztu do 6-ciu tygodni i grzywny do 500 złotych, lub jednej z tych kar.

2) Karze tej ulegną również osoby, zachowujące się na cmentarzu w sposób nie licujący z powagą miejsca, albo też osoby, wykonywujące, lub usiłujące wykonać na cmentarzu, wbrew wyrażonemu zakazowi jego zarządu, czynności, sprzeciwiające się w sposób widoczny charakterowi cmentarza, lub jego wyłącznemu przeznaczeniu dla danego wyznania, o ile czyny te nie noszą cechy przestępstwa, karalnego wedle innych obowiązujących przepisów karnych. Postanowienie niniejsze nie dotyczy czynności urzędowych organów publicznych.

Art. 15. 1) Właściwe organa związków religijnych i wyznaniowych osób prawnych, wymienionych w art. 6 ust. 2, wydadzą zarządzenia, dopuszczające na okres pięcioletni po wejściu w życie niniejszej ustawy, przyjmowania na te cmentarze także zwłok osób, nie należących do tego wyznania, dla którego cmentarz jest przeznaczony, jeżeli w promieniu 30 kłm. od miejsca zgonu nie ma cmentarza gminnego, lub odpowiedniego wyznaniowego, lub też cmentarza opuszczonego, uznanego przez właściwą powiatową władzę administracji ogólnej za nadający się do grzebania zwłok.

2) Bliższe szczegóły, dotyczące sprawy, objętej niniejszym artykułem, określa rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 16. Zastosowanie przepisów, zawartych w art. 3 ust. 4 i 5 niniejszej ustawy, o ile przepisy te dotyczą stwierdzenia zgonu i jego przyczyny w przypadkach, gdy zmarły nie pozostawał w ostatniej chorobie pod opieką lekarza, następować będzie w gminach, nie posiadających lekarza urzędowego, w miarę



wyznaczania innych osób, powołanych do oględzin zwłok. Za stosowanie tych przepisów winno nastąpić jednakże przed upływem lat 3 od ogłoszenia niniejszej ustawy.

Art. 17. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a co do art. 6 ust. 4 i art. 12 ust. 4 także z Ministrem Skarbu.

Art. 18. 1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego, w sześć miesięcy od dnia, następującego po ogłoszeniu.

2) Z chwilą wejścia w życie postanowień niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy prawne w sprawach, tą ustawą unormowanych.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów: *A. Prystor.*

Minister Spraw Wewnętrznych: *Bronisław Pieracki.*

Kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych

i Oświecenia Publicznego: *B. Żongollowicz.*

Minister Skarbu: *Jan Piłsudski.*

---

---

## ROZKAZY ORDYNARIATU POŁOWEGO.

### **49.**

#### **W sprawie obchodu Dnia Zadusznego.**

Do Księży Dziekanów O. K.  
i Księży Kapelanów Wojskowych.

Dzień Zaduszny, obchodzony w wojsku, jest dniem złożenia hołdu ofierze i zasłudze żołnierzy poległych i zmarłych za wolność i niepodległość Polski. Dzień ten dla wiernych powinien stać się pobudką do gorącej modlitwy za dusze poległych i zmarłych bohaterów i obrońców Rzeczypospolitej.

Polecam podległym mi Księżom Kapelanom, by w porozumieniu z odnośnymi dowództwami zorganizowali żałobne uroczys-

stości, związane z Dniem Zadusznym, dokładając wszelkich starań, by te uroczystości wypadły jak najpodnioślej i najokazalej.

W uroczystościach wojskowych Zaduszek wskazany jest współdziałanie miejscowego społeczeństwa, co specjalnie podkreślam, ponieważ współdziałanie ten będzie dowodem solidarności i jedności społeczeństwa z wojskiem jak również zaświadczy dobitnie o wdzięczności i pietyzmie miejscowej ludności dla ofiary krwi i życia, złożonej przez polskich żołnierzy na ołtarzu Ojczyzny.

Zwrócić się przeto Księża Kapelani do przedstawicieli miejscowego społeczeństwa (władze lokalne, zarządy organizacyj społecznych i federacyj, władze szkolne i t. d.) z zaproszeniem do wzięcia czynnego udziału w uroczystościach Dnia Zadusznego, urządzanych przez parafię wojskową.

Zarządzam:

1. Przed dniem 1 listopada, w powierzonych sobie wojskowych oddziałach, przeprowadzą Księża Kapelani pogadanki z żołnierzami o bohaterstwie poległych, o znaczeniu ich krwawej ofiary, o czci jaką winniśmy poległym naszym braciom i towarzyszący broni, wreszcie o obowiązku modlitwy za ich dusze.
2. Dnia 1 listopada wieczorem, z zachowaniem ustalonych zwyczajów lokalnych, odprawią Księża Kapelani uroczyste nabożeństwo żałobne. W miejscowościach, w których znajdują się wojskowe cmentarze, nabożeństwo to może być odprawione na cmentarzu. Gdyby kościół wojskowy położony był w pobliżu wojskowego cmentarza, to po nabożeństwie, odprawionym w kościele, na cmentarz wojskowy winna wyruszyć żałobna procesja. W każdym wypadku podczas nabożeństwa powinno być wygłoszone do żołnierzy stosowne przemówienie.
3. Księża Kapelani winni wziąć udział w żałobnych apelach przeprowadzanych w oddziałach wojskowych z okazji Dnia Zadusznego.
4. Dnia 2 listopada, w godzinach rannych, odprawią Księża Kapelani dla wojskowych oddziałów uroczystą Mszę św.

żałobną. Po Mszy św. modły za dusze poległych i zmarłych żołnierzy winny być odmówione przy katafalku.

Tam, gdzie to będzie możliwe do przeprowadzenia, oprócz Mszy św. dla żołnierzy, odprawić należy Mszę św. dla rodzin wojskowych, w celu umożliwienia tym rodzinom wysłuchania Mszy św., za dusze zmarłych rodziców, krewnych i przyjaciół.

5. Groby żołnierskie winny być w Dniu Zadusznym odpowiednio przyozdobione. W tym celu zaapelują Księża Kapelani do „Rodziny Wojskowej“ oraz, przez odnośne władze szkolne, do młodzieży szkolnej i harcerskiej, by odpowiednio przystroiła żołnierskie mogiły i w Dniu Zadusznym zastąpiła Zmarłym ich rodzinę.
6. W miastach, będących siedzibą Dziekanatów O. K., uroczystości na wojskowych cmentarzach będą zorganizowane przez Księżych Kapelanów w ścisłym porozumieniu z Księżymi Dziekanami O. K. i przy ich pomocy.
7. Do dnia 1 grudnia każdego roku nadsyłać mi będą Księża Dziekani O. K. szczegółowe sprawozdania księży kapelanów swego okręgu, dotyczące obchodu Dnia Zadusznego w parafiach wojskowych.
8. Do dnia 10 października każdego roku Księża Dziekani O. K. przypomną niniejszy rozkaz podległym sobie księżom kapelanom.



**50.**

**MINISTERSTWO OPIEKI SPOŁECZNEJ.**

**Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.**

(Dz. U. R. P. 1934 r. N. 13, poz. 103).

Na podstawie artykułów 1, 2, 3, 4, 5, 11 i 17 ustawy z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 359) i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 czerwca 1932 o przekazaniu zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 493) zarządza się co następuje:

§ 1. Artykuły (art.), powołane w niniejszym rozporządzeniu bez bliższego określenia, oznaczają artykuły ustawy z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu.

Paragrafy (§), powołane w tym rozporządzeniu bez bliższego określenia, oznaczają paragrafy niniejszego rozporządzenia.

§ 2. Za dzień i godzinę (chwilę) zgonu w rozumieniu ustawy uważa się dzień i godzinę zgonu, stwierdzone na karcie zgonu (art. 3).

Za zwłoki, w rozumieniu ustawy, uważa się również zwłoki noworodków martwo urodzonych, t. j. płody ludzkie, urodzone w stanie nieżywym, po upływie co najmniej 7 miesięcy ciąży.

Przez szczątki, w myśl ustawy, należy rozumieć zarówno pozostałości zwłok, które wydobyto przy kopaniu grobu jak i części ciała ludzkiego, odłączone od całości jako też i popioły, otrzymane przez spalenie zwłok ludzkich.

Przepisy, dotyczące szczątków, mają zastosowanie również do płodów ludzkich, urodzonych przed upływem 7-go miesiąca ciąży.

§ 3. W ciągu 24 godzin po zgonie należy powiadomić o tym lekarza, lub oglądacza zwłok (art. 3, p. 1 i 2), albo urząd gminny (§ 16, ust. 4), żądając wydania karty zgonu.

Zwłoki, z wyjątkiem zmarłych na choroby zakaźne (§ 7), nie mogą być usunięte z mieszkania przed upływem 12 godzin od chwili zgonu i przed stwierdzeniem przyczyny zgonu, jednakże nie powinny one pozostawać w mieszkaniu po wystąpieniu wyraźnych oznak rozkładu i wogóle dłużej niż 72 godziny. Przy wystąpieniu tych oznak należy zarządzić przeniesienie zwłok do domu przedpogrzebowego, lub kostnicy, albo pochowanie ich.

§ 4. Zwłoki, przeniesione do domu przedpogrzebowego, lub kostnicy, nie mogą tam pozostawać po wystąpieniu objawów daleko posuniętego rozkładu; zwłoki takie należy natychmiast pochować.

§ 5. Celem wstrzymania rozkładu zwłok dozwolone jest stosowanie zabiegów utrwalających, polegających na użyciu konserwujących związków chemicznych (wstrzyknięcie płynu konserwującego do naczyń krwionośnych osoby zmarłej i t. p.). Zabiegi te mogą być wykonywane tylko przez lekarzy.

§ 6. Natychmiast po zgonie należy zwłoki umieścić w miejscu chłodnym i zabezpieczyć je przed dostępem zwierząt i owadów, zwłaszcza much.

W miejscowościach, w których są domy przedpogrzebowe, lub kostnice, składanie ciał osób zmarłych w kościołach i kaplicach, położonych poza cmentarzem, dozwolone jest tylko na czas obchodu żałobnego, poprzedzającego pogrzeb (od czasu eksportacji zwłok do kościoła lub kaplicy, aż do wyprowadzenia zwłok na cmentarz), poza tym zaś tylko w przypadkach, gdy prawo do tego przysługuje osobie duchownej, lub świeckiej, na mocy przywileju, albo zwyczaju. Wyjątek od tej zasady stanowią kościoły w miastach, z liczbą ponad 100.000 mieszkańców, posiadające oddzielne pomieszczenia do składania zwłok aż do chwili pogrzebu.

§ 7. Zwłoki osób zmarłych z: dżumy, żółtej febry, cholery azjatyckiej, ospy naturalnej, duru plamistego i powrotnego, trądu, wąglika, nosaczyny i wścieklizny, powinny być natychmiast po stwierdzeniu zgonu i jego przyczyny zawinięte w płótno, zmoczone w płynie odkażającym, zamknięte w trumnie, usunięte z mieszkania i pochowane w ciągu 24 godzin od chwili zgonu. Zwłok takich nie wolno przewozić (art. 11 ust. 4) ani eksportować (art. 12 ust. 3) przed upływem dwóch lat od dnia zgonu.

Wojewódzka władza administracji ogólnej może w drodze wyjątku i z zastosowaniem środków ostrożności, przewidzianych w § 8, zezwolić na przewiezienie takich zwłok przed upływem wymienionego wyżej terminu.

§ 8. W przypadkach zgonu z chorób zakaźnych, podlegających obowiązkowemu zgłaszaniu, niezależnie od przepisów § 6, należy stosować następujące środki ostrożności: 1) wzbronione jest zbieranie się większej liczby osób w pomieszczeniu, gdzie

leżą zwłoki, 2) wzbronione jest dotykanie zwłok poza czynnościami, związanymi z obmyciem, ubraniem i ułożeniem zwłok w trumnie, 3) do obmywania zwłok używać należy płynu odkażającego, 4) na dnie trumny umieścić należy warstwę substancji plynochłonnej grubości 5 cm., 5) po ułożeniu zwłok w trumnie należy ją natychmiast szczelnie zamknąć i z zewnątrz obmyć płynem odkażającym, 6) pomieszczenie, w którym osoba zmarła pozostawała, wszystkie przedmioty, które z nią pozostawały w styczności, jako też wóz, na którym zwłoki przewieziono, winny być poddane odkażeniu.

§ 9. Przepisy §§ 4 i 7 nie dotyczą zwłok, dostarczanych zakładom naukowym, lub podlegających sekcji naukowej, sądowo-lekarskiej i policyjno-sanitarnej.

Postępowanie z takimi zwłokami normują odrębne przepisy.

§ 10. Do trumny, przeznaczonej dla zwłok osoby dorosłej, wolno złożyć tylko zwłoki jednej osoby dorosłej, zwłoki matki z dzieckiem nowonarodzonym, lub zwłoki dwojga dzieci w wieku do lat 7. Po złożeniu do trumny i umocnieniu wieka nie należy trumny otwierać poza przypadkami niezbędnej konieczności.

Trumny powinny mieć dno i ściany boczne nieprzepuszczalne oraz szczelnie przylegające wieko.

§ 11. W miastach, liczących ponad 10.000 mieszkańców, przewożenie zwłok osób zmarłych w tych miastach dozwolone jest tylko na specjalnie do tego celu przeznaczonych wozach.

Przewożenie i przenoszenie zwłok ulicami tych miast jest dozwolone do godz. 14; nie dotyczy to eksportacji zwłok do kościołów i kaplic przedpogrzebowych.

§ 12. W razie uzasadnionej wątpliwości co do tego, czy osoby, pragnące pochować zwłoki, mają do tego prawo, w myśl art. 2 ust. 1, winien zarząd zakładu, w którym dana osoba zmarła, lub powiatowa władza administracji ogólnej, o ile zgon nastąpił w prywatnym mieszkaniu, zażądać udowodnienia tego prawa.

§ 13. Zwłoki, nie pochowane przez rodzinę i inne osoby, wymienione w art. 2 ust. 1, będą przekazywane zakładom uniwersyteckim, o ile zakłady te zgłoszą zapotrzebowanie na zwłoki i zapewnią odbiór po otrzymaniu odpowiedniego zawiadomienia.

§ 14. Wszystkie gminy na obszarze Rzeczypospolitej obowiązane są, w myśl postanowień art. 3, wprowadzić na swoim terenie stwierdzanie zgonu i jego przyczyny w każdym przypadku śmierci.

W tym celu każda gmina winna jest powołać odpowiednią liczbę osób, upoważnionych do wykonywania tych czynności (§ 15), jako też opłacać ich pracę.



§ 15. W miejscowościach, w których zamieszkuje lekarz, jako też w promieniu 4 km. od tych miejscowości, zgon i jego przyczyna muszą być stwierdzone przez lekarza.

W innych miejscowościach czynności te spełniać winien oglądacz zwłok, t. j. osoba, która przeszła specjalne przeszkolenie w zakresie stwierdzania zgonu i jego przyczyny, uzyskała świadectwo, wydane przez powiatową władzę administracji ogólnej, upoważniające do wykonywania tych czynności oraz złożyła ślubowanie na ręce tej władzy.

§ 16. Lekarz, który leczył chorego w ostatniej chorobie, jest obowiązany stwierdzić zgon i jego przyczynę oraz wypełnić w dwóch egzemplarzach odpowiednią część karty zgonu i nie może uzależnić wykonania tych czynności od uiszczenia za nie wynagrodzenia. Lekarz i oglądacz zwłok, powołani w myśl § 14, ust. 2 obowiązani są nie później, niż w ciągu 12 godzin po otrzymaniu wezwania udać się na miejsce, w którym znajdują się zwłoki, i, po ich obejrzeniu oraz po zasięgnięciu uzupełniających wiadomości od otoczenia, bezpłatnie wypełnić odpowiednią część karty zgonu w dwóch egzemplarzach.

Wzór karty zgonu jest inny dla lekarza (załącznik Nr. 1) i inny dla oglądacza zwłok (załącznik Nr. 2).

Odcinek drugiej karty, zawierający przyczynę zgonu, podaną przez lekarza i stanowiącą tajemnicę lekarską, powinien być zaklejony przez lekarza, który kartę wypełnił.

Do czasu ustanowienia oglądacza zwłok (art. 16) w miejscowości, w której nie ma lekarza, kartę zgonu, według wzoru dla oglądacza zwłok, wypełnia urząd gminny.

§ 17. Wypełnione egzemplarze karty zgonu otrzymuje osoba, która zajmuje się pochowaniem zwłok. Osoba ta winna jest przedłożyć wymienione egzemplarze karty zgonu w urzędzie gminnym miejsca zgonu celem wypełnienia przez ten urząd danych personalnych, wyszczególnionych w karcie zgonu.

Kartę pierwszą urząd gminny wręcza osobie, zajmującej się pochowaniem zwłok, celem przedłożenia jej właściwemu urzędowi stanu cywilnego dla sporządzenia aktu zejścia, po czym karta ta służy jako pozwolenie na pochowanie zwłok. Kartę drugą urząd gminny przesyła w ciągu tygodnia do powiatowej władzy administracji ogólnej (lekarza powiatowego), właściwej dla miejsca zgonu.

§ 18. W miastach, mających własne urzędy statystyczne, wzór lekarskiej karty zgonu może być za zgodą Ministra Opieki Społecznej uzupełniony przez dodanie szczegółów, nie wymienionych w załączniku Nr. 1, a drugi odcinek tej karty może być przysyłany miejscowemu organowi sanitarnemu związku samorządowego.

§ 19. Teren cmentarny i wszystkie urządzenia na tym terenie położone powinny, zgodnie ze swym przeznaczeniem, mieć charakter poważny, liczący się z pietyzmem, należnym zmarłym, i utrzymane zawsze czysto i porządnie.

§ 20. Teren pod cmentarz powinien być wybrany tak, żeby wykluczona była możliwość wywierania szkodliwego wpływu na otoczenie.

W szczególności winien on odpowiadać następującym warunkom:

1) odległość nowozakładanego cmentarza od zabudowań mieszkalnych oraz studzien, źródeł i strumieni, służących do czerpania wody do picia, powinna być co najmniej 150 m.,

2) teren ten powinien znajdować się możliwie na wzniesieniu i nie podlegać zalewom,

3) spadek terenu, a w szczególności spadek zwierciadła wody gruntowej winien mieć kierunek od zabudowań,

4) zwierciadło wody gruntowej powinno zalegać co najmniej 1,8 m. pod terenem,

5) grunt powinien być możliwie przepuszczalny,

6) teren powinien znajdować się w takim miejscu, gdzie panujące wiatry wieją od osiedla.

§ 21. Teren cmentarza powinien być ogrodzony, lub co najmniej otoczony wałem z rowem na zewnątrz, aby umożliwić utrzymanie porządku i utrudnić dostęp zwierzętom. Ogrodzenie dokoła cmentarza powinno mieć co najmniej 1,5 m. wysokości; wał i rów powinny mieć co najmniej 1 m. wysokości, względnie głębokości. Wał należy opatrzyć żywoplotem.

Bramy (furty) cmentarne powinny być stale zamknięte.

Teren cmentarza powinien być pokryty roślinnością, a większe cmentarze mają mieć założenie parkowe. Mogiły, drogi i ścieżki powinny być zakładane ściśle według zatwierdzonego planu (§ 32).

§ 22. Obszar, potrzebny na założenie cmentarza, ma być obliczany w ten sposób, że roczną liczbę zgonów wśród danej ludności należy pomnożyć przez 20 i liczyć po 4 m<sup>2</sup> na jedną mogiłę dla osoby dorosłej, 2 m<sup>2</sup> dla zwłok dziecka do lat 7. Do tego należy dodać co najmniej 20% terenu na drogi i ścieżki oraz teren, niezbędny pod dom przedpogrzebowy, lub kostnicę. Przy tym obliczeniu powinien być uwzględniony również przewidywany wzrost ludności i możliwość wzrostu śmiertelności z powodu epidemii.

§ 23. Przez grób zwykły (ziemny) rozumie się dół, wykopany w ziemi, do którego składa się trumnę ze zwłokami i zasypuje ziemią, wydobytą z tego dołu. Przez grób murowany rozumie się dół, w którym boki są murowane, a nad trumną jest założone sklepienie. Przez katakumby rozumie się nisze w pio-

nowej ścianie, położone obok siebie w szeregu, a przeznaczone do składania zwłok; mogą być one umieszczone bądź w podziemiach kościołów, bądź też na cmentarzach.

§ 24. Powierzchnia, niezbędna na założenie grobu ziemnego dla człowieka dorosłego, ma wynosić co najmniej 2 m.  $\times$  1 m., a dla dziecka do lat 7 — 1 m.  $\times$  0,5 m. Odstępy pomiędzy grobami powinny wynosić co najmniej 50 cm. Głębokość dołu, wykopanego celem pochowania zwłok, powinna wynosić 1,5 m. tak, żeby warstwa ziemi, pokrywająca trumnę, wynosiła co najmniej 1 m. Kopanie głębszych dołów jest dopuszczalne pod warunkiem, że pomiędzy dnem grobu a najwyższym poziomem wody pozostanie co najmniej 0,5 m. Ziemia, wydobyta z grobu, powinna być usypana w postaci pagórka nad grobem.

§ 25. Groby murowane mogą być pojedyncze i rodzinne, przy tym na każde zwłoki przewidzieć należy przestrzeń, podaną w § 24, o ile składane one będą na jednym poziomie. Przy głębokości wykopu 2,5 m. można umieszczać trumny w dwie warstwy oddzielnie przesklepione.

§ 26. W katakumbach powierzchnia dna niszy, przeznaczonej do złożenia zwłok, powinna wynosić co najmniej 2 m.  $\times$  1 m., a wysokość co najmniej 60 cm. Każda nisza powinna być oddzielona od sąsiedniej ścianą grubości co najmniej 40 cm. W każdej niszy powinien być wylot wentylacyjny dla odprowadzenia gazów w sposób, nie powodujący szkodliwości dla otoczenia. Po złożeniu zwłok każdą niszę należy natychmiast zamurować.

§ 27. W grobach murowanych i katakumbach powierzchnia, na której są składane trumny, powinna mieć spadek, a w miejscu najniższym przewidzieć należy odpływ, łączący się z ziemią otaczającą.

§ 28. Podziemia kościelne mogą być przeznaczone do składania zwłok osób duchownych, które w drodze przywileju nabytego, lub na mocy zwyczaju, są grzebane w kościołach.

W kościołach, a w szczególności w podziemiach katedr na Wawelu i w Warszawie oraz kościoła na Skalce, mogą być również chowane zwłoki osób, które sprawowały najwyższą władzę państwową i osób szczególnie dla Państwa zasłużonych.

§ 29. Zwłoki ludzkie mogą być chowane poza cmentarzami i kościołami, lub kaplicami w grobach murowanych, pojedynczych lub rodzinnych, jedynie na mocy każdorazowego zezwolenia wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

§ 30. Dom przedpogrzebowy powinien się składać co najmniej z następujących pomieszczeń: 1) do przechowywania zwłok, 2) do wykonywania obrzędów rytualnych i 3) do wykonywania oględzin sądowo-lekarskich i utrwalania zwłok. Wszystkie te pomieszczenia mają być dostatecznie obszerne,



skanalizowane, dobrze oświetlone i przewietrzane, jako też zabezpieczone przed dostępem owadów. Powinny one mieć podłogę nieprzepuszczalną, a ściany wyłożone również materiałem nieprzepuszczalnym, lub pomalowane farbą olejną do wysokości co najmniej 2 m. i posiadać urządzenia, umożliwiające ogrzewanie ich podczas chłodnej pory roku. W pomieszczeniu, przeznaczonym do wykonywania oględzin sądowo-lekarskich i do utrwalania zwłok, należy przewidzieć możliwość dostarczania zimnej i ciepłej czystej wody.

Na cmentarzach mniejszych, przeznaczonych dla ludności nie przekraczającej 3.000 osób, zamiast domu przedpogrzebowego mogą być kostnice o jednym, obszernym, oświetlonym pomieszczeniu.

Zarówno w domach przedpogrzebowych jak i w kostnicach nie wolno kłaść zwłok bezpośrednio na ziemi (podłodze), lecz należy je przechowywać w zamkniętych trumnach, ustawionych na ten cel przeznaczonych marach, lub katafalkach.

§ 31. Dom przedpogrzebowy, lub kostnica powinny być pod stałym nadzorem służby cmentarnej, utrzymywane w czystości i w określonych godzinach dostępne dla osób, odwiedzających zmarłych. Za przechowywanie zwłok i korzystanie z urządzeń domu przedpogrzebowego, lub kostnicy może zarząd cmentarza pobierać opłaty zgodnie z postanowieniami art. 6 ust. 3.

§ 32. Dla uzyskania zatwierdzenia terenów, przeznaczonych na założenie, lub rozszerzenie cmentarza, należy do podania, złożonego w tej sprawie, dołączyć:

1) prawomocny plan zabudowania danej miejscowości, o ile taki plan istnieje,

2) plan sytuacyjny, wykonany przez przysięgłego miernicze-go, w skali 1 : 500 z uwidocznieniem wszystkich zabudowań mieszkalnych i studzien w promieniu 250 m., jako też warstwie terenu oraz punktów, w których wykopano doły próbne (§ 20) z zaznaczeniem najwyższego poziomu wód gruntowych w tych dołach, jaki się utworzył po 24 godzinach od chwili wykopania,

3) opis tego terenu z wyszczególnieniem właścicieli poszczególnych odcinków i z podaniem, w miarę możliwości, szczegółów geologicznych i hydrologicznych oraz konfiguracji terenu.

4) plan szczegółowy cmentarza z uwzględnieniem dróg i ścieżek, domu przedpogrzebowego, lub kostnicy i t. d.

§ 33. Zarząd każdego cmentarza powinien prowadzić księgę cmentarną, zawierającą co najmniej następujące dane, dotyczące poszczególnych osób pochowanych: 1) nazwisko i imię, 2) wiek, 3) adres, 4) data zgonu, 5) przyczyna zgonu, 6) data pochowania, 7) dokładnie określone miejsce pochowania według zatwierdzonego planu.

Dane, wymienione pod 1 — 5 włącznie, powinny być wpisane do księgi cmentarnej na podstawie przedłożonej karty zgonu.

§ 34. O tym, jakie pamiątki natury historycznej i artystycznej mają być zachowane po zamknięciu cmentarza, o tym, dokąd mają być te pamiątki przeniesione, a także, czy groby takie mogą być ponownie użyte do pochowania zwłok (art. 10 ust. 5), decydują wojewódzkie władze administracji ogólnej. Przy tym, jeżeli chodzi o cmentarz gminny i cmentarz opuszczony, działają one w porozumieniu z miejscowymi władzami samorządowymi, a w przypadku cmentarza wyznaniowego — również z właściwymi, władzami wyznaniowymi.

§ 35. Przy ponownym użyciu grobu szczątki poprzednio pochowanych zwłok i trumny należy wydobyć i pochować na tym samym cmentarzu na miejscu specjalnie do tego przeznaczonym.

§ 36. Zastrzeżenie przeciwko ponownemu użyciu grobu po upływie lat 20 (art. 10) musi być zgłoszone na piśmie do zarządu właściwego cmentarza przed upływem 20 roku od chwili pochowania zwłok.

§ 37. Pozwolenia na przewóz zwłok i ich szczątków będą udzielane przez władze (art. 11) jedynie na uzasadnione pisemne żądanie osób i instytucyj, wymienionych w art. 2 ust. 1 i 3. Przewóz taki, z wyjątkiem przewozu popiołów, dozwolony jest w zasadzie tylko podczas chłodnej pory roku, t. j. w czasie od 15 października do 15 kwietnia, a w ciepłej porze roku dopuszczalny jest tylko w drodze wyjątku za zezwoleniem wymienionych władz.

§ 38. Pozwolenia na wywóz zwłok i ich szczątków poza granice Rzeczypospolitej mogą być udzielone dopiero po uprzednim złożeniu zezwolenia właściwej władzy państwa sąsiedniego na dalszy przewóz zwłok, lub ich szczątków od stacji granicznej.

Pozwolenie na sprowadzenie zwłok i ich szczątków z obcych państw do Polski można uzyskać za pośrednictwem urzędów zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozwoleń na przewiezienie zwłok, lub ich szczątków, przez teren Rzeczypospolitej udzielają urzędy zagraniczne Rzeczypospolitej po stwierdzeniu, że opakowanie zostało wykonane zgodnie z obowiązującymi przepisami (§ 39), jako też, że nie będzie przeszkód przeciwko wywiezieniu tych zwłok, lub szczątków na teren państwa sąsiedniego.

§ 39. W przypadkach, wymienionych w art. 11 ust. 1 do przewiezienia zwłok wystarcza trumna (§ 10), której dno wyłożyć należy warstwą substancji chłonnej o grubości co najmniej 3 cm.

Zwłoki, przewożone w myśl art. 11 ust. 2, 3 i 4, powinny być zamknięte w zalutowanej trumnie metalowej, zawierającej na dnie warstwą substancji chłonnej, grubości co najmniej 3 cm.

Trumna ta powinna być zamknięta w szczelnej skrzyni drewnianej tak, aby się w niej nie mogła poruszać. Skrzynia powinna być dokładnie zamknięta i opieczetowana przez władzę, udzielającą zezwolenia na przewóz. Władza ta może w każdym poszczególnym przypadku zarządzić ponadto specjalne środki ostrożności, jak to: nasycanie warstwy chłonnej w trumnie środkiem odkażającym, zawinięcie zwłok w płótno, nasycone płynem odkażającym, utrwalenie zwłok (§ 5) i t. p.

Popioły, otrzymane przez spalenie zwłok ludzkich, mogą być przewożone w dokładnie zalutowanym pudle metalowym, umieszczonym w szczelnej skrzynce drewnianej, opieczetowanej przez władzę, udzielającą pozwolenia na przewóz.

§ 40. Po dostarczeniu zwłok, lub ich szczątków na miejsce przeznaczenia winny być one jak najprędzej pochowane bez otwierania zalutowanego metalowego opakowania.

Postanowienie to, o ile dotyczy chowania popiołów, nie ma zastosowania do cmentarzy katolickich.

§ 41. Ekshumacja zwłok i ich szczątków powinna się odbywać w zasadzie w porze chłodnej (§ 37), o ile możliwości, we wczesnych godzinach rannych. Przy ekshumacji mogą być obecne tylko osoby urzędowe i bezpośrednio zainteresowane.

O zamierzonej ekshumacji powinna być zawiadomiona właściwa władza wyznaniowa.

W przypadkach, wymienionych w art. 12 ust. 1 pp, a, c i d, przy ekshumacji obowiązkowa jest obecność lekarza urzędowego.

W przypadkach, wymienionych w art. 12 ust. 1 pkt. a, zwłoki, lub ich szczątki należy wydobywać wraz z trumną, której nie należy otwierać, potem umieścić w przygotowanej nowej trumnie. W razie potrzeby przewiezienia ich mają ponadto zastosowanie postanowienia § 39.

§ 42. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Opieki Społecznej:

*Hubicki.*



## MINISTERSTWO OPIEKI SPOŁECZNEJ

**Instrukcja Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu.**

(Nr. Zn. 3c/12—5, dn. 31 lipca 1935).

*Do*

*Panów Wojewodów i Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę*

W związku z ustawą z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 359) i rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, wydanym w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 13, poz. 103) zarządza się, co następuje:

1. Powołane w instrukcji niniejszej bez bliższego określenia artykuły oznaczają artykuły wymienionej wyżej ustawy, paragrafy zaś — paragrafy wymienionego wyżej rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu. Poszczególne punkty niniejszej instrukcji będą powoływane w skróceniu, jako „pkt.“.

2. Przez szkodliwy wpływ, który mogą wywierać zwłoki ludzkie na otoczenie (art. 1 ust. 5), należy rozumieć w szczególności przenoszenie zarazków chorobotwórczych na osoby żyjące, zatrucie powietrza produktami rozkładu, jako też ujemny wpływ psychiczny, spowodowany przez obecność zwłok pomiędzy osobami żyjącymi.

3. Za wyraźne oznaki rozkładu (§ 3 ust. 2) uważać należy: wybitny zapach gnicia, wyraźne zielone zabarwienie powłok brzusznych, nagromadzenie gazów w tkance podskórnej, wydzielanie cieczy gnilnej z otworów nosowych i jamy ustnej.

4. Za objawy daleko posuniętego rozkładu (§ 4) uważać należy dalszy rozwój objawów, wymienionych w pkt. 3 a także, jeżeli z zamkniętej trumny wydobywają się gazy, lub ciecz gnilna.

Trumna ze zwłokami w zasadzie nie może pozostawać w domu przedpogrzebowym dłużej niż 3 miesiące, a w kostnicy — nie dłużej niż 1 miesiąc.

5. W każdym przypadku utrwalania zwłok (§§ 5, 39) lekarz, dokonywujący tego zabiegu, powinien zażądać karty zgonu i na obu jej odcinkach na odwrocie odnotować datę wykonania za-

biegu, podać metodę zastosowaną i środki użyte do utrwalenia oraz umieścić swój podpis i pieczętkę.

6. Celem zabezpieczenia zwłok przed dostępem zwierząt i owadów (§ 6 ust. 1) należy je umieścić w pomieszczeniu zamkniętym. Należy również dopilnować, by zwłoki były nakryte płótnem, pożądane jest skropienie zwłok i nakrycia płynem, którego owady unikają (np. roztworem formaliny, naftą i t. p.).

7. Dla uniknięcia szkodliwych wpływów, wymienionych w pkt. 2<sup>im</sup>, za najwłaściwsze postępowanie ze zwłokami uważać należy przeniesienie ich w zamkniętej trumnie z mieszkania wprost na cmentarz celem pochowania ich, lub złożenia w domu przedpogrzebowym, albo kostnicy, skracając czas umieszczenia ich w kościele, lub kaplicy poza cmentarzem, do minimum (§ 6 ust. 2).

8. Wojewódzka władza administracji ogólnej może w drodze wyjątku udzielić zezwolenia (§ 7) na przewóz, lub ekshumację zwłok osoby, zmarłej na jedną z chorób zakaźnych, wymienionych w § 7 ust. 1 przed upływem 2<sup>ch</sup> lat od chwili zgonu, jedynie podczas chłodnej pory roku (§ 37) i jeżeli istnieje pewność, że wszystkie niezbędne środki ostrożności będą zastosowane.

9. Za choroby zakaźne, podlegające obowiązkowemu zgłoszeniu (§ 8), uważa się te, które uznane zostały za takie na mocy szczególnych postanowień ustaw o zwalczaniu chorób zakaźnych.

10. W pomieszczeniu, w którym leżą zwłoki osoby, zmarłej na chorobę zakaźną, dopuszczalny jest tylko czasowy pobyt osób z najbliższego otoczenia oraz tych, których pobyt jest tam niezbędny z tytułu ich zawodu. Pobyt innych osób w tych warunkach jest wzbroniony (§ 8 p. 1).

11. Za odpowiednie środki odkażające (§ 8 p. 3, 5 i 6) uważać należy roztwory 1<sup>o</sup>/<sub>100</sub> sublimatu, 2% karbolu, 2% formaliny, lub 20% mleka wapiennego.

12. Za substancję plynoclonną (§ 8 p. 4) uważa się trociny, torf, lub suchy mech, ewentualnie z dodaniem wapna sproszkowanego.

13. Przy dostarczaniu zwłok dla zakładów uniwersyteckich (§§ 9 i 13) stosować należy następujący podział całego obszaru Państwa pomiędzy poszczególne uniwersytety:

- a) Uniwersytet im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie — m. st. Warszawa, woj. warszawskie, łódzkie, lubelskie i białostockie;
- b) Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie — woj. wileńskie, nowogródzkie i poleskie;

- c) Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie — woj. lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie;
- d) Uniwersytet Jagielloński w Krakowie — woj. krakowskie, śląskie i kieleckie;
- e) Uniwersytet Poznański — woj. poznańskie i pomorskie.

Przydzielenie poszczególnemu uniwersytetowi zwłok z terenów, przyznanych innemu uniwersytetowi, może nastąpić na podstawie porozumienia zainteresowanych uniwersytetów. Porozumienie takie należy podać do wiadomości powiatowej władzy administracji ogólnej danego terenu.

14. Zakłady uniwersyteckie, pragnące sprowadzać zwłoki do celów naukowych, powinny uprzednio porozumieć się z zarządem instytucji, mającej dostarczać zwłoki (szpitala, prosektorium, więzienia, domu starców i t. d.). Porozumienie to musi odpowiadać przepisom obowiązującym (przewozowym, sądowym, więziennym i t. p.) i powinno być na piśmie podane do wiadomości powiatowej władzy administracji ogólnej miejsca wysyłki i miejsca odbioru.

Koszty, związane z przechowaniem i przewozem zwłok, przeznaczonych dla zakładów naukowych, ponoszą te zakłady.

15. Jeżeli od chwili zgonu do chwili przesłania zwłok do zakładu uniwersyteckiego ma upłynąć dłuższy okres czasu, to zwłoki należy przechowywać w płynie konserwującym, lub zamrozić. Po wystąpieniu oznak daleko posuniętego rozkładu należy zwłoki takie pochować.

16. Nie wolno dostarczać dla celów naukowych zwłok osób, zmarłych na choroby zakaźne, wymienione w § 7, jako też zwłok z terenów, objętych epidemią jednej z tych chorób oraz zwłok ze znacznymi obrzękami ogólnymi, lub będących w stanie posuniętego rozkładu. Również nie wolno bez zezwolenia właściwej władzy sądowej dostarczać zakładom uniwersyteckim zwłok, co do których zachodzi podejrzenie śmierci gwałtownej.

17. Niezbędna konieczność otwarcia zamkniętej już trumny (§ 10 ust. 1) zachodzi z reguły w przypadkach sądowo-karnych i podejrzanym o chorobę zakaźną.

18. Celem uzyskania dokładnej szczelności i nieprzepuszczalności (§ 10 ust. 2) w trumnie drewnianej wszystkie spojenia powinny być zalane smołą lub innym odpowiednim szczelnikiem, a w trumnie metalowej — dokładnie zalutowane. Wieko trumny powinno ściśle przylegać do części podstawowej.

19. Przewożenie i przenoszenie zwłok ulicami miast (§ 11 ust. 2) powinno się odbywać ulicami mniej ruchliwymi i w godzinach o najmniejszym ruchu, aby w ten sposób uniknąć możliwości zetknięcia się zwłok z większą liczbą osób, a także, żeby nie tamować niepotrzebnie ruchu ulicznego.



20. Żądanie udowodnienia prawa do pochowania zwłok (§ 12) jest niezbędne przede wszystkim w tych przypadkach, kiedy zwłoki mają być dostarczone zakładowi uniwersyteckiemu do celów naukowych, a zgłaszają się osoby, których uprawnienia do pochowania zwłok są wątpliwe.

21. Każda gmina obowiązana jest zorganizować na swoim terenie stwierdzenie zgonu i jego przyczyny tak, by żadne zwłoki nie mogły być pochowane przed dokonaniem tych czynności (art. 3 ust. 6; § 14) i zawiadomić o tym powiatową władzę administracji ogólnej, która może zażądać poczynienia niezbędnych zmian.

22. Władze administracji ogólnej jak również i samorządowe powinny dążyć do tego, żeby w jak największym odsetku wszystkich przypadków zgon i jego przyczyna były stwierdzane przez lekarza bądź leczącego, bądź urzędowego, bądź też umówionego, i tylko w braku lekarza w promieniu 4 klm (§ 15) dopuszczalne jest stwierdzenie zgonu i jego przyczyny przez oglądacza zwłok.

23. Czynności stwierdzania zgonu i jego przyczyny przez lekarzy urzędowych, lekarzy umówionych i przez oglądaczy zwłok powinny być opłacane przez gminę miejsca zgonu (art. 3 ust. 2, § 14 ust. 2), która w tym celu obowiązana jest corocznie wstawić odpowiednie kredyty do swego budżetu.

24. W tych powiatach, w których zajdzie potrzeba wyszkolenia odpowiedniej liczby oglądaczy zwłok, powiatowa władza administracji ogólnej powinna urządzić kursy specjalne dla kandydatów na te stanowiska.

Specjalna instrukcja Ministra Opieki Społecznej określi sposób prowadzenia i program tych kursów.

25. Każda gmina obowiązana jest mieć zapas kart zgonu w liczbie, odpowiadającej co najmniej rocznemu zapotrzebowaniu i dostarczać je bezpłatnie na żądanie lekarzowi, oglądaczowi zwłok, lub osobie, która zajmuje się pochowaniem zwłok.

26. Karty zgonu powinny być wypełniane dokładnie i czytelnie bądź pismem maszynowym, bądź ręcznym (atramentem, ołówkiem anilinowym).

27. Karty zgonu, nadesłane powiatowej władzy administracji ogólnej, winien lekarz powiatowy wciągać do księgi zgonów, którą należy prowadzić według załączonego wzoru (załącznik).

28. Jeżeli powiatowa władza administracji ogólnej (lekarz powiatowy) po otrzymaniu wypełnionej karty zgonu (§ 17 ust. 2) poweźmie wątpliwości co do treści poszczególnych rubryk, to obowiązana jest jak najszybciej zażądać wypełnienia zauważonych braków i sprostowania zauważonych błędów. Do

tyczy to również zaklejonego odcinka karty zgonu, wypełnionej przez lekarza.

29. Karty zgonu, sprawdzone i sprostowane w myśl pkt. 28, powinna powiatowa władza administracji ogólnej (lekarz powiatowy) raz na miesiąc, w ciągu pierwszego tygodnia każdego miesiąca, przesłać bezpośrednio do Ministerstwa Opieki Społecznej (Wydział St.).

30. Zgodnie z postanowieniami § 19 w obrębie cmentarza niedopuszczalne jest stosowanie reklamy i urządzeń, wywołujących zbędny ruch i hałas, a przeto zakłócających spokój.

31. Przepisy § 20 ust. 2 p. 1 o odległości nie dotyczą przypadków, gdy zabudowania mieszkalne, studnie, źródła i strumienie powstały po otwarciu cmentarza. Mniejsza od przepisowej odległość w tych przypadkach nie może być podstawą do żądania zamknięcia cmentarza.

Odległość oblicza się od najbliższego punktu zewnętrznej granicy cmentarza, w linii powietrznej.

32. Na przewidywany wzrost ludności i możliwości większej śmiertelności z powodu epidemii (§ 22) należy zapewnić więcej od 10 do 20% terenu, zależnie od warunków miejscowych, według uznania władzy, zatwierdzającej plan cmentarza.

33. W grobie murowanym (§ 23) tylko dno może pozostać w postaci ziemi, poza tym boki i sklepienie stanowi mur. Katakumby kościelne mogą być umieszczane tylko w podziemiach.

34. Wyloty wentylacyjne poszczególnych nisz w katakumbach (§ 26) powinny być umieszczone pod samym sklepieniem i być połączone z przewodem wentylacyjnym, znajdującym się w tylnej, lub bocznych ścianach i prowadzących ponad górną krawędź katakumb cmentarnych, lub do górnej krawędzi muru w kościele.

35. Istnienie przywileju, lub zwyczaju, o którym mowa w § 28 ust. 1, stwierdza powiatowa władza administracji ogólnej po zasięgnięciu opinii właściwej władzy wyznaniowej.

36. Należy unikać zakładania oddzielnych grobowców (§ 29) poza cmentarzami i kościołami, ponieważ: 1) stwarza się przez to objekty, wymagające specjalnego pietyzmu i opieki, a te często trwają tylko krótko, potem grobowiec staje się ruiną, a usunąć go jest bardzo trudno; 2) przy zmianie właściciela terenu, na którym stanął grobowiec, zachodzą poważne trudności, jak z takim grobowcem postąpić; 3) objekty takie są zwykle przeszkodą przy prowadzeniu różnego rodzaju robót publicznych.

Dlatego też pozwolenie na założenie oddzielnego grobowca poza cmentarzem, lub kościołem może być udzielone tylko

w drodze wyjątku względem osób szczególnie zasłużonych dla Państwa, lub społeczeństwa i tylko dla pojedynczych osób.

Przepisy niniejszego ustępu nie dotyczą grobowców już istniejących.

37. Zwłoki w domu przedpogrzebowym, lub kostnicy należy przechowywać (§ 30) w trumnach zamkniętych, ustawionych na wzniesieniach (matach, katafalkach), urządzonych tak, żeby można było je dokładnie oczyścić i odkazić.

Pomieszczenia, przeznaczone do wykonywania oględzin sądowo-lekarskich zwłok ludzkich, powinny być wyposażone co najmniej w stół odpowiedni do wykonania sekcji, w wodę zimną i ciepłą w dostatecznej ilości, w stolik, na którym można spisać protokoły, i kilka krzeseł.

Jeżeli kostnica ma tylko jedno pomieszczenie, to powierzchnia jego nie może być mniejsza niż 20 m<sup>2</sup>, przy wysokości nie mniejszej niż 3 m.

38. Żaden cmentarz nie może być oddany do użytku, lub rozszerzony, jeżeli nie ma odpowiedniego domu przedpogrzebowego, lub kostnicy. Dla cmentarzy już istniejących, w dniu wejścia w życie ustawy o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, powiatowe władze administracji ogólnej opracują, w porozumieniu z władzami samorządowymi i wyznaniowymi, program stopniowego wprowadzania domów przedpogrzebowych, lub kostnic na swoim terenie, przede wszystkim w większych miastach. Program ten, po zatwierdzeniu przez właściwego wojewodę, będzie stopniowo wykonywany tak, aby zgodnie z art. 5 ust. 3 do dnia 26 kwietnia 1937 r. na każdym cmentarzu był dom przedpogrzebowy, lub kostnica.

39. Przy zatwierdzaniu opłat (art. 6 ust. 3) przewidzieć należy, że użycie pomieszczeń domu przedpogrzebowego, lub kostnicy przez władze do wykonania oględzin sądowo-lekarskich, lub policyjnych wolne jest od opłat.

40. Karty zgonu, na podstawie których dokonano pochowania zwłok, powinny być przechowywane przez zarząd cmentarza co najmniej w ciągu 10 lat.

41. W wykonywaniu obowiązków gminy, wynikających z art. 6 ust. 1 i uprawnień władz administracji ogólnej, powinna opracować plan zrealizowania sieci cmentarzy gminnych, któreby mogły obsłużyć ludność danego województwa. Byłyby one przeznaczone do chowania tych wszystkich zwłok i szczątków bez różnicy wyznania, któreby zgłoszono do pochowania (art. 8 ust. 1). Przy tym gminie pozostawia się możliwość założenia na terenie takiego cmentarza dzielnic, przeznaczonych do chowania zwłok osób poszczególnych wyznań.



Pracę nad organizowaniem cmentarzy gminnych rozpocząć należy od większych miast i tych mniejszych osiedli, w których najczęściej zdarzają się trudności z pochowaniem zmarłych pewnych wyznań z braku odpowiedniego cmentarza.

42. Za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych nie wolno żądać żadnych innych opłat poza określonymi w art. 6 ust. 3.

W razie stwierdzenia faktu pobierania dodatkowych opłat, lub ofiar władze administracji ogólnej powinny poczynić kroki w drodze nadzoru w stosunku do gmin, lub wystąpić z interwencją do właściwych władz wyznaniowych. Żądanie dodatkowych opłat, lub ofiar ponad obowiązującą taksę nie może powodować odmowy pochowania. Żądanie takie, jeżeli od jego spełnienia uzależniono pochowanie, podlega karze w myśl postanowień art. 14.

43. Przy zatwierdzaniu opłat za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych w przypadkach, określonych w art. 6 ust. 3, władza powinna kierować się tym, żeby umożliwić ludności chowanie zwłok niewielkim kosztem. Władze powinny przestrzegać, by dochód z opłat, pobieranych za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych, był obracany tylko na zakładanie, rozszerzanie i zamykanie cmentarzy, jako też na ich utrzymanie i zarządzanie nimi (art. 6 ust. 1). Celem sprawdzenia, czy zasady te są przestrzegane, należy co pewien czas dokonywać kontroli odpowiednich ksiąg, a w miarę potrzeby przeprowadzić także inne badania.

44 W wykonaniu przepisów art. 6 ust. 3 władze, sprawujące nadzór nad gminami w sprawach finansowych, zażądają w najbliższym czasie od zarządów gmin wykazu opłat, pobieranych za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych, celem ich zatwierdzenia.

W stosunku do cmentarzy, wymienionych w art. 6 ust. 2, wojewódzka władza administracji ogólnej powinna się zwracać do właściwych organów naczelnych związków religijnych, innych wyznaniowych osób prawnych i instytucyj wojskowych, do których cmentarze należą o powiadamianie jej o wysokościach wyżej wymienionych opłat oraz każdej ich zmianie.

Wykaz opłat, pobieranych na każdym cmentarzu, z uwzględnieniem różnych kategorii miejsc do chowania według zatwierdzonego planu, powinien być podany do publicznej wiadomości przez wywieszenie w biurze cmentarza i we właściwych kancelariach parafialnych.

Wszelkie zamierzone zmiany w wysokościach pobieranych opłat w wykazie już zatwierdzonym powinny być przed ich wprowadzeniem zatwierdzone przez właściwą władzę.

45. Wnioski o odstąpieniu gruntów państwowych na cele cmentarne (art. 6 ust. 4 w brzmieniu zmienionym art. 102 pkt. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 976) należy składać do tego Ministra, pod którego zarządem znajdują się te grunty.

46. W wypadku zamknięcia cmentarza wojewódzka władza administracji ogólnej powinna ustalić, które groby, pomniki, lub inne obiekty, położone na cmentarzu, mają charakter pamiątki historycznej, lub artystycznej (§ 34) i zażądać w stosunku do nich szczególnej opieki jako też specjalnego postępowania.

47. Postanowienia § 36 mają zastosowanie do wszystkich grobów, powstałych po wejściu w życie ustawy i do tych grobów dawnych, co do których nie ma odmiennych zastrzeżeń.

Każdy właściciel grobu przy nabywaniu miejsca na pochowanie, lub przy przelewie prawa własności, powinien być powiadomiony przez zarząd cmentarza o treści powołanego wyżej paragrafu.

Termin lat 20 liczy się od chwili ostatniego pochowania.

Zgłaszane na piśmie zastrzeżenia przeciwko ponownemu użyciu grobu (§ 36) powinny być przechowywane w aktach zarządu cmentarza.

48. Pozwolenia na przewóz zwłok podczas ciepłej pory roku (§ 37) może władza udzielić w drodze wyjątku w tych przypadkach, kiedy:

- 1) temperatura jest na ogół niska,
- 2) rozkład zwłok nie jest posunięty zbyt daleko,
- 3) istnieje pewność, że wszystkie niezbędne środki ostrożności będą zastosowane w sposób należyty.

49. Specjalne środki ostrożności (§ 39 ust. 2) powinna władza zarządzić w szczególności przy przewozie zwłok na dalszą odległość, podczas upałów, zwłaszcza zaś przy transporcie do ciepłych krajów.

50. Opieczętowanie przeznaczonej do przewozu trumny ze zwłokami, lub skrzynki z popiołami powinno być wykonane w ten sposób, żeby pieczęć lakowa była nałożona na opakowanie drewniane, łącząc końce sznurka, otaczającego to opakowanie.

Po przybyciu zwłok na miejsce przeznaczenia zarząd cmentarza sprawdza całość opakowania i pieczęci i, w razie potrzeby, zezwala na wyjęcie trumny i pochowanie jej bez skrzyni, która powinna być wówczas zniszczona.

51. Przepisy § 40 ust. 2 należy rozumieć w ten sposób, że cmentarze katolickie nie są obowiązane do chowania popiołów, pochodzących ze spalenia zwłok.

52. Władza może zezwolić na życzenie rodziny na ekshumację zwłok podczas ciepłej pory roku (§ 41 ust. 1), jeżeli:

- 1) temperatura jest na ogół niska,
- 2) rozkład zwłok można uważać za skończony,
- 3) istnieje pewność, że wszystkie niezbędne środki ostrożności będą zastosowane w sposób należyty, a w szczególności, jeżeli zwłoki wydobyte będą odpowiednio opakowane (§ 41 ust. 4).

Władza może zażądać dokonania ekshumacji zwłok w razie podejrzenia śmierci z choroby zakaźnej (art. 12 ust. 1 lit. c) tylko w przypadkach wyjątkowych, kiedy sprawdzenie przyczyny zgonu, nie ustalonej przed pochowaniem, ma istotne znaczenie dla zwalczania groźnej epidemii jednej z chorób zakaźnych, wymienionych w § 7.

53. Zastrzeżenia o niemożności dokonywania ekshumacji na życzenie rodziny w przypadkach chorób zakaźnych (art. 12 ust. 3) dotyczą jedynie przypadków zgonu z chorób, wymienionych w § 7.

54. Wysokość opłat, pobieranych przez władze administracji ogólnej za pozwolenia na przewóz i ekshumację zwłok, normują na terenie Rzeczypospolitej przepisy rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 15, poz. 119), a w zastosowaniu do pozwoleń, wydawanych przez urzędy zagraniczne Rzeczypospolitej, rozporządzenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 18 kwietnia 1914 r. w sprawie taryfy opłat konsularnych (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 376).

55. W razie przypadku śmierci na okręcie polskim, będącym na pełnym morzu (art. 13 ust. 1), zgon i jego przyczyna powinny być ustalone: 1) przez lekarza, a w jego braku 2) przez kapitana okrętu.

W pierwszym przypadku lekarz obowiązany jest wypełnić odpowiednie odcinki wzoru Nr. I, a kapitan okrętu — wszystkie inne rubryki tego wzoru.

W drugim przypadku kapitan wypełnia wszystkie rubryki wzoru Nr. II.

Odcinek 1-ty wypełnionych kart zgonu pozostaje w aktach okrętowych, a odcinek 2-ty należy, po przybyciu do portu polskiego, przesłać najbliższej powiatowej władzy administracji ogólnej.

Poza tym w dzienniku okrętowym należy odnotować szerokość i długość geograficzną miejsca zatopienia zwłok w morzu oraz czas ich zatopienia.



56. Wszelkie sprawy, dotyczące chowania zmarłych i stwierdzenia przyczyny zgonu, należące do kompetencji wojewódzkiej i powiatowej władzy administracji ogólnej, powinny być załatwiane przez odpowiednie organa sanitarne tych władz, które w razie potrzeby powinny się porozumieć z innymi zainteresowanymi działami administracji ogólnej. Odwołania w tych sprawach od orzeczeń wojewody, jako pierwszej instancji, należy kierować do Ministerstwa Opieki Społecznej.

Minister:

(—) *J. Paciorewski.*

---

---

*+ Józef Garliwa*

*Biskup Polowy Wojsk Polskich.*

W Warszawie, dnia 23 października 1936 r.

---

---



WYKŁADY

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

W tym celu należy przede wszystkim wypracować jednolity system wychowania, który będzie opierał się na zasadach demokratycznych i humanistycznych. Wychowanie nieurzędowe powinno być skierowane do wszystkich warstw społecznych i powinno służyć dobru ogółu. W tym celu należy przede wszystkim wypracować jednolity system wychowania, który będzie opierał się na zasadach demokratycznych i humanistycznych. Wychowanie nieurzędowe powinno być skierowane do wszystkich warstw społecznych i powinno służyć dobru ogółu.



## T R E Ś Ć.

Str.

### METODYKA I ORGANIZACJA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO:

„Zaduszki w wojsku”. Ks. A. Zapała . . . . . 151

### KAZNODZIEJSTWO:

#### Przemówienia na dzień Święta Niepodległości:

- 1) Ks. J. Mauersberger . . . . . 155
- 2) Ks. J. Humpola . . . . . 156
- 3) Ks. L. Brydacki . . . . . 162
- 4) Ks. A. Hodys . . . . . 167

#### Przemówienia na Dzień Zaduszny:

- 1) Ks. F. Ringwelski . . . . . 169
  - 2) Ks. L. Brydacki . . . . . 171
  - 3) Ks. S. Zajkowski . . . . . 173
- „Przemówienie wygłoszone na apelu żałobnym podczas zjazdu  
3 p. p. Leg.”. Ks. W. Pączek . . . . . 177

### SZTUKA KOŚCIELNA:

„Estetyka i konserwacja cmentarza”. Ks. Morawiński . . . . . 181

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO . . . . . 187

# METODYKA I ORGANIZACJA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Ks. dr ANTONI ZAPAŁA

Proboszcz W. P.

(Kraków).

## ZADUSZKI W WOJSKU.

### **Początek — znaczenie — wytyczne przy ich urządzaniu.**

Wiek X w dziejach Europy nosi miano saeculum obscurum. Najzupełniej słusznie. Był on bowiem okresem najgłębszego upadku polityczno-kulturalnego Europy a zarazem moralnego upadku Kościoła. Zbrojne napady Normanów, Węgrów i Arabów szerzyły wojenne pożary, łamały granice państw i napały narody wiecznym niepokojem. Również stosunki społeczne uległy wewnętrznemu rozkładowi. Najazdy, rozboje i pojedynki pozbawiały obywateli bezpieczeństwa życia i mienia. Kościół nie mógł zapobiec panoszącemu się złu. Był bowiem sam bezsilny, gdyż opary powszechnej demoralizacji przesiąkły nawet do jego najwyższych przedstawicieli.

Naprawa tych smutnych i nienormalnych stosunków miała nastąpić pod wpływem działalności benedyktyńskiej kongregacji w Cluny, w Burgundii. Charakterystycznym znakiem owej reformy jest fakt, że właśnie, albo pod sam koniec owego X wieku (998), albo na początku wieku XI (1030) w benedyktyńskim klasztorze w Cluny, zaprowadzono nabożeństwo za dusze zmarłych w dn. 2 listopada. Te, tak zwane u nas, „Zaduszki“ przyjęły się i szybko i żywo na całym Zachodzie, w niemalej też mierze przyczyniły się do uspokojenia i równowagi wzburzonych umysłów. Rzetelnie przygotowały teren ducha pod, niebawem rozpoczętą, moralną sanację. Nie było w tym nic ani cudownego, ani nawet dziwnego. Zaduszki bowiem wywodzą swój początek z samego serca wiary. Stąd też przepotężna siła ich wpływu i wysoka skala ich znaczenia. Główną podstawą nabożeństw za dusze ludzi zmarłych jest przekonanie, wynikające z wiary, o indywidualnym pozagrobowym życiu jednostki w wieczności. Śmierć, ani nie kończy ży-

cia człowieka bez reszty, ani też, w swym wiecznie działającym młynie, nie przemiała go na materię w zmienionej nieco formie. Jest ona natomiast naturalnym rozwiązaniem w doczesności służbowego stosunku między człowiekiem a Stwórcą, który, wedle idealnej sprawiedliwości, wierne sługi indywidualnie osądza i nagradza, lub karze w wieczności za moralną wartość ich życia. U progu wiary rozsypuje się w proch materialistyczny pogląd na życie. Wartość życia, indywidualna za nie odpowiedzialność, nadzieja nagrody, obawa przed karą nabierają właściwej wyrazistości. Rozwaga zwycięża lekkomyślność i, odnawiając umysł człowieka, odnawia też i jego życie. Związki zaś krwi i uczuć, łączące człowieka z tymi, którzy żyli a już odeszli, skłaniają go do przyjscia im z pomocą w wypadku, gdyby jej jeszcze potrzebowali. Możliwość i skuteczność pomocy zapewnia cudowny dogmat o Świętych obcowaniu. Wszak organizacyjna więź Kościoła sięga poza grób. Śmierć nie rozrywa łączności między duszą zmarłego człowieka a Kościołem, do którego miał szczęście i łaskę należeć za życia na ziemi. Kościół otacza pietyzmem i czcią jego martwe zwłoki, a z pomocą spieszy jego duszy, nawet poza grób, do wieczności.

Prawdy, będące fundamentem uroczystości Zaduszek, oddziałują zbawczo na każdego indywidualnego człowieka. Prócz tego skłaniają go do spełnienia obowiązków, wynikających z miłości względem tych, którzy byli mu bliscy, a już z tej ziemi odeszli.

Zaduszki w wojsku mają ponadto swe źródło i uzasadnienie w grupowej solidarności armii.

Przemienne prawo życia łączy się zawsze z obowiązkiem jego obrony. Natura nie zostawia życia bezbronnym ani w jednostkowych, ani w zbiorowych organizmach. Równocześnie z chwilą istnienia państwa zjawia się armia jako jego organ obronny, wyłoniony spośród jego obywateli. Wspólna idea i naturalny obowiązek obrony swego państwa w szczególniejszy sposób zespala wojsko — jak krew i miłość zespala rodzinę. Chlubne czyny armii, zapisane w jej dziejach i zaznaczone na jej sztandarach, są własnością tych, którzy ich dokonali, a w spadku przechodzą na tych, którzy ideę obrony państwa przejmują na siebie. Stąd ta serdeczna więź między żyjącymi towarzyszami broni i łączność duchowa z owymi, którzy zaszczytnemu obowiązkowi po-



święcili swe siły i życie. Katolicki żołnierz winien w duchu wiary i środkami wiary ustosunkować się do poległych, lub zmarłych poprzedników i kolegów armii swego państwa. Zaduszki wojskowe nie mogą poprzestać tylko na wyrażeniu bezdusznej pamięci, choćby w najuroczystszej formie wojskowej. Bowiernie nie martwota posągów i mogił jest ich podstawą, ale serdeczna solidarność między żyjącymi już w wieczności obrońcami Ojczyzny a żyjącymi jeszcze na ziemi spadkobiercami ich idei i ich bohaterskich czynów.

Do obowiązków wojskowego kapelana należy nie tylko wzięcie udziału w Zaduszkach wojskowych, lecz przede wszystkim przyczynienie się w miarę sił i możliwości do ich uświetnienia i doskonalszej organizacji.

W tym celu kapelan po porozumieniu się z władzami wojskowymi i w ścisłym z nimi kontakcie ma spowodować, by na uroczystość wojskowych Zaduszek złożył się cały aparat środków, wskazanych przez Kościół i cały aparat środków, którymi dysponuje armia, aby uroczystość ta tętniła żywym życiem wiary wśród wojskowego przepychu.

Cmentarz wojskowy winien być wzorowo uporządkowany, a mogiły poległych i zmarłych osób wojskowych ozdobione kwieciami i światłem. W przeddzień dnia zadusznego winien się stawić na cmentarzu, w koło prowizorycznego ołtarza, lub u stóp krzyża, cały garnizon w komplecie, lub przynajmniej liczne delegacje.

Po symbolicznym apelu, po chwili skupienia i złożenia wieńców u stóp ołtarza, lub krzyża, winny się odbyć nieszpory za poległych, lub zmarłych wojskowych. Wojskowy duszpasterz winien wygłosić do obecnych odpowiednie do uroczystości kazanie. Odśpiewaniem pieśni *Salve Regina* i odegraniem przez wojskową orkiestrę marszu pogrzebowego kończy się uroczystość żałobna na cmentarzu.

Jeśli w miejscowości są cmentarze, lub grobowce poległych powstańców, albo rycerzy dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, należy je również odwiedzić i udekorować.

Każdy oddział ponadto winien wieczorem przeprowadzić u siebie uroczysty apel według przepisu, zawartego w Regulaminie Sł. wewn. Cz. X. § 19.

W sam dzień zaduszny winien Garnizon wziąć udział w uroczystym nabożeństwie żałobnym w kościele, zakończonym modlitwami przy katafalku.

Duszpasterz winien też pamiętać o zmarłych z rodzin wojskowych, które jego pieczy, jako jego parafianie, podlegają. Byłoby zatem wielce wskazane urządzić osobne nabożeństwa w dn. 3 listopada za zmarłych rodziców, rodzeństwo i dzieci wojskowych i na to nabożeństwo zaprosić zainteresowanych Rozkazem Garnizonowym i zawiadomieniem Rodziny Wojskowej. Gdyby zaś były trudności z urządzeniem osobnego nabożeństwa za zmarłych członków rodzin wojskowych, należy pomodlić się i wezwać obecnych do modlitwy o spokój dla ich dusz przy katafalku w dn. 2 listopada. Zbliży się przez to do kościoła rodziny wojskowe, a łaska Boża przepelni umysł obecnych swym Bożym i łagodnym światłem przy tych smutnych, lecz uroczystych chwilach.

Duszpasterz nie może skupiać swej uwagi tylko na swoim garnizonie, lecz musi pamiętać i o tych, którzy są poza miejscem jego pobytu, a do których przybyć nie może. Winien więc nawiązać łączność z duchowieństwem miejscowym i zapewnić wojsku odpowiedni udział w nieszporach żałobnych i w nabożeństwie za zmarłych łącznie z parafią, lub, o ile to możliwe, osobno.

Uroczyste Zaduszki, urządzone w duchu wiary przestaną być czczą ceremonią, pustą formą pustej pamięci, ale staną się środkiem odnowienia dusz, uprawią duchowy grunt pod przyszły siew ziarna Bożego. Staną się tym, czym były u kolebki swego powstania w benedyktyńskiej kongregacji w Cluny.

## PRZEMÓWIENIA NA DZIEŃ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

### I.

Ks. dr JAN MAUERSBERGER

Dziekan W. P.

(Warszawa).

#### Przemówienie do żołnierzy.

*„Błogosławmy Boga niebios. W obliczu wszystkich żyjących wysławiamy Go, iż uczynił nad nami miłosierdzie swoje“. Tobiasz XII.*

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Z woli Bożej, ale też z trudu i krwi dobrych obywateli, powstała z martwych nasza Matka — Polska.

Przez lat sto przeszło niewoli niszczyli ją zaborcy: Niemiec, Austriak i Moskał. Odebrać nam chcieli wiarę, język ojczysty i sumienie. Duszę narodu chcieli zniepewnić.

Gdy przyszła wojna światowa, we wrogich armiach Polak walczył przeciw Polakowi. Odziany w obcy mundur — musiał słuchać komendy w zniechęcającym języku ciemnych.

Na polskiej ziemi spotkały się wrogie armie. Legły w gruzach nasze miasta i świątynie. Wsie i dobytek strawione zostały przez wojnę. Ludność bezdomna — wleczona za najeżdżącą w głąb Rosji, a kto został — żył w poniewierce. Rekwizycje i gwałty, nędza i głód — oto, co przyniosły nam wrogie wojska.

Ale wreszcie niesprawiedliwość i krzywda zostały ukarane. Ręka Boża dotknęła naszych nieprzyjaciół.

Sponiewierany żyd zaczął się panoszyć w Rosji i bolszewizm rozbił ją w gruzy. Runęła obłudna Austria, żywiąca się krzywdą podbitych ludów słowiańskich, a w zwyciężonej niemieckiej armii zapanował rozkład.

Wtedy to nadszedł dla nas dzień wyzwolenia. W tajnych wojskowych organizacjach padł rozkaz mobilizacji. Spod zie-



mi wyrosło wojsko z ogniem zapału w duszy, z niezłomną wolą zwycięstwa.

Rozbroić Niemców! Młodzi chłopcy, uczniowie, porwali się na czyn wielki. Na ulicach Warszawy, w miastach i miasteczkach toczyły się walki krótkie, gwałtowne. Poległo naszych niemało, lecz zwyciężyli. 10 listopada z więzienia w Magdeburgu wrócił Wódz — Marszałek Józef Piłsudski. 11 listopada Warszawa była wolna.

Na dzień szczęśliwy czekali napróżno bojownicy o niepodległość z czasów Kościuszki. Czekali żołnierze 31 roku i szare zastępy straceńców z roku 63-ciego.

Myśmy się doczekali. Dziś, w rocznicę 11 listopada, radujmy się, że mamy naszą wolną Rzeczpospolitą Polską, mamy własny Rząd i nasze dzielne wojsko. Błogosławmy Boga Najwyższego, że uczynił nad nami miłosierdzie i skruszył kajdany nasze.

Przyłóżmy ręce nasze do pracy, aby w wolnej Ojczyźnie spełniało się Prawo Boże, aby wzrastał dobrobyt i szczęście obywateli.

Ślubujmy wiernie stać na straży prawa i bronić ze wszystkich sił z trudem zdobytej, wolnej i niepodległej Ojczyzny!

Tak nam dopomóż Bóg!

Amen.

---

## II.

*KS. JAN HUMPOLA*

*Dziekan W. P.*

*(Warszawa).*

### **Przemówienie do Podchorążych.**

Drodzy Bracia, Podchorążowie!

Bóg Człowiek, Pan Jezus, wybawiciel nasz z niewoli grzechu i obrońca wolności człowieka, śmiercią okupił naszą niepodległość. Zwyciężył wroga ludzkości i zatryumfował nad nim w dniu Zmartwychwstania. Zostawił nam dobrą nowinę, że i my możemy z Nim zmartwychwstać, byleśmy w Niego uwierzyli i z Nim współpracowali, pełniąc Jego przykazania.

Ale nieprzyjaciele Jego ducha, choć bracia według krwi, zwalczali Jego Boską naukę. Pragnęli wziąć w niewolę wszystkie narody i żądali od nich, aby stali się żydami i poddali się upokarzającym prawom Starego Zakonu. Za to obiecywali im zbawienie.

Wtedy powstał wielki apostoł narodów, Św. Paweł. Przebiegał on w podróżnych misjach ówczesny świat, zwalczał tyranie żydowską i pisał sławne listy do założonych przez się gmin chrześcijańskich. W jednym z tych listów do Galatów, nazwanym wielką księgą wolności chrześcijańskiej, daje wyraz zwycięskiej radości: „A tak, bracia, nie jesteśmy synami niewolnicy, lecz wolnej“. W innym liście pisze: „Boście nie wzięli ducha niewolnictwa, ...ale ducha przysposobienia za synów Tego, przez którego wołamy: Ojciec“.

Od tego czasu minęły wieki. Powstawały państwa i rozwijały się, przyjmując naukę Chrystusa, lub ginęły, nie słuchając Boskich wskazań Dobrego Mistrza.

Przed dziesięciu wiekami złączyła się z Chrystusem Polska. Przez stulecia wznosiła się w potęgę wewnętrzną. Krwawo broniła wolności swojej i świata chrześcijańskiego przed okrucieństwem dzikich hord tatarskich, zastawiała swą pierś przeciw krewnym sąsiadów przed mieczem krzyżackim. Zalew moskiewskiego barbarzyństwa zatrzymała na sobie; tureckiej potęgę zadała śmiertelny cios pod murami Wiednia. Była wierną córką Kościoła i kultury zachodniej przedmurzem.

A potem — choć upadła — nie zginęła! Rozdarli ją trzej zaborcy, osłabioną walkami w obronie innych i wewnętrzną chorobą. Zabrano polską ziemię, jej bogactwa i skarb bezcenny, prawem Boga Jej dany, wolność. Chciano ją spodlić w niewoli, wymazać ją z mapy Europy. Wydzierano jej język i żądano, by nawet do Boga obcą przemawiała mową. Synów jej wcielano w żołdackie szeregi i zmuszano ich bronić cudzego bezprawia, a często kazano im walczyć przeciw braci swojej. Tysiące wysiedlano z ojczystej ziemi, młodzież zatrutowano w zaborczych szkołach, wyciskano ostatni grosz z kraju na wzmożenie wrogich sił.

Wyzysk i ucisk ze strony ciemiężców budził w narodzie poniżonym ducha. Wielu marzyło i wielu wierzyło, że ojczyzna

zmarłychwstanie. Poeci nasi podtrzymywali nadzieję i wiarę w przyście dnia niepodległości. Mickiewicz był przekonany, że

„kiedy od ludzi wiara i wolność uciecze,

. . . . .

Bóg wysadzi tę ziemię“.

Słowacki widzi chwilę zmarłychwstania:

„A dzień pierwszy wolności, gdy radość roznieci,

Ludzie wesela o niebo uderzą,

A potem długą ciemność niewoli przemierzą,

Siądą... i z wielkim łkaniem zapłaczą jak dzieci.

I słyhać będzie płacz ogromny zmarłychwstania“.

Zapalna młodzież szła tłumami pod sztandary „boga wojny“, Napoleona, pewna, że zatknie sztandar zwycięski we własnej ojczyźnie, ginęła w powstaniu r. 1831 przy śpiewie:

„Kto przeżyje, wolnym będzie,

„Kto umiera, wolnym już!“;

marła w tęsknocie po 1863 roku na Syberii,

modląc się do Boga:

„o wielką wojnę ludów, prosimy Cię, Panie!“

Przepowiednia wieszczka spełniła się: „Bóg wysadził tę ziemię“. Wymodlona wojna ludów przyszła. Zanim wybuchła, zrodził się wódz Polski tężniejszej z trudu i znoju własnego, Marszałek Józef Piłsudski. Stworzył z szaleńców kadry wspańskiej armii. Rozsławił imię żołnierza polskiego w bojach światowej wojny. Przygotował P. O. W. i oddał dowództwo w wypróbowane dłonie umiłowanego ucznia i następcy, generała Śmigłego Rydza, a sam w kazamatach Magdeburga czekał na wyznaczoną chwilę 11 listopada 1918 r. W dniu tym Polska zrzuciła z siebie więzy niewoli. Powalone padły: Rosja pod ciosami Niemiec i własnej rewolucji; Niemcy, pobite orężem francuskim. Nastąpił rozejm. Przybyły z Magdeburga objął władzę z rąk tymczasowego rządu, t. zw. Rady Regencyjnej, Naczelnik Józef Piłsudski.

Rocznice Tęgo dnia dzisiaj, Bracia Podchorążowie, obchodzimy, dnia, w którym po raz pierwszy od stu pięćdziesięciu lat, mogliśmy ze św. Pawłem



zawołać z radością, we łzach wzruszenia: „A tak, nie jesteśmy synami niewolnicy, lecz wolnej“.

W tym dniu rocznicy mogę do Was zwrócić również Jego słowa z pełnym przekonaniem: „Boście nie wzięli ducha niewolnictwa, ...ale ducha przysposobienia za synów Tego, przez którego wołamy: Ojczcie“.

Jako Pan Jezus powołał nas do synostwa Bożego przez mękę i śmierć Swoją, tak Ojczyzna, przez śmierć, męki i łzy swych synów, powołała Żołnierza Rzeczypospolitej, do wolności P o l s k i e j. Z trudów tych synów i ich znoju Ona powstała, by żyć i Wy wzięliście z nich ducha przysposobienia za synów Tej, do której wołamy: Ojczyzno!

Podchorążowie! Dawnych rycerzy zwano wiarą, bo byli hufcem ludzi, którzy wierni jednemu hasłu za nie z orężem w bój szli i ginęli. Hasłem ich była wolność, a służbą ich — wolności tej umiłowanie. Miłość większa jest od śmierci. Więc, choć za wolność orząc, krwią polewali ziemię, stali się niezwyciężonymi. Miłością im dziś płaci Ojczyzna za ich wielką miłość i święci ich za grobem prawdziwe zwycięstwo. Zwycięstwa tego tryumfem nieśmiertelność, bo:

„Kto w poświęceń zmarł godzinie,  
Ten dla oka umarł tylko,  
Mieszka w ludzkich serc ukryciu,  
I z dniem każdym, z każdą chwilką,  
Żywy rośnie w tej mogile“.

Dzisiaj, Bracia Podchorążowie, obchodząc święto tryumfu i nieśmiertelności tych, co Ojczyznę swą śmiercią ożywili, żołnierską naprawdę święcie uroczystość. Jeżeli chcecie, aby i Was kiedyś Ojczyzna uczciła taką sławną, jak ich pamięcią, do ich się śmierci gotować musicie.

Dotąd chodźcie w chwale zwycięstw waszych poprzedników i waszych dowódców, którzy śmierci zaglądali w oczy. Nie dość radować się dniem wolności i „wielkim łkaniem zapłakać jak dzieci“. Nie dość długą ciemność niewoli wspomnieniem przemierzyć i nie dość mieć pragnienie śmierci za swoją Ojczyznę. Trzeba ją widzieć żywą jako swoje Państwo, które rozrasta się bujnie po dniu zmartwychwstania; trzeba poznać swą ziemię, by ją mocniej kochać. Trzeba, by ta Ojczyzna w chwale w WAS

chodziła: dusze Wasze młodzieńcze rozpalcie ogniem cnót żołnierskich, gdyż Chrystus, brat Wasz, żołnierz rzekł: „przyszedłem ogień puścić na świat, a czego chcę? Jenó, aby był zapalon“. Przeto pełnym, rozplómiénionym życiem dla Polski żyć chcecie!

Świadkom pierwszych dni niepodległości i dni tych czynicielom, przełożonym Waszym i dowódcóm cześć swą okażcie przez swe posłuszeństwo.

Za ojców ich swych miejcie i za starszych braci. Gdy Wam trudno i ciężko swą wolę krzyżować umartwień hartem, wpańtrujcie się ze świętą zazdrością w te krzyże, co na ich piersiach błyszczą. Otrzymali je za trud, za męstwo, za rany, za uporne nagięcie swej woli do woli swoich dowódców. O tym pamiętajcie!

Przyjdą do Was niejedni, którzy mówić Wam będą słowa przypochlebne, obiecywać Wam będą zbawienie i raj, co leży poza Ojczyzną. Drwić z Was będą, że zasad bronicie Chrystusa. Zaszczytną służbę Waszą zelżą i nazwą niewolą. Swawoli własnej czoić będą cielce i głosić Wam będą złą nowinę chuci zwierzęcej, czy nienawiści plemiennej, lub klas.

Odrzućcie ich precz! Twardym słowem Chrystusa ich odpędźcie: „pójdź precz szatanie, bowiem nie samym tylko chlebem żyje człowiek. Napisano jest: Panu Bogu Twemu kłaniać się będziesz, a Jemu Samemu służyć będziesz“. Jako matkę kościełachacie własną, choćby najbiedniejszą była i z dumą dłoń jej do ust przyciskacie, od ust własnych ostatki chleba odjąć gotowi, by ją wspomóc, tak Polskę, Ojczyznę Waszą, choćby najbiedniejszą, w zacności miejcie Matki i wszystko Jej oddajcie, by ONA żyła i w siłach wzrastała. P o l s k i e j c h c i e j c i e w o l n o ś c i, a nie obcej, według żołnierskiej pieśni poety:

„lepiej...

w chłodzie, w głodzie i na ślocie,  
ale w Polsce między swemi“.

Na szczęście Polska, Państwo Wasze, to nie biedna wieśniaczka, nie chudobna mieszcza, ani podupadła w majętności szlachcianka! Do Niej — jak w widzeniu Izajasza proroka — do Jerozolimy, W s p a n i a ł e j P a n i, płyną zewsząd sąsiadki i z dalszych krain mocarne rzeczypospolite, o pakty pro-

sząc pokoju i sojuszu. Widzą w Niej mocarstwową potęgę coraz wzrastającą. Kościół Święty, Piotrowy, w Polsce jako na opoce wiary wspaniale buduje świątynie, na kresach wschodnich kaplic polskich wbija palisady i ożywia w czynnej pracy Chrystusowej miliony, wiarą przepojonych serc.

Gdy wokół granic Polskiej Macierzy rozpalily się ognie nawiści i pożerają kraje w step dziki je zmieniając, w Polsce goreje ogień miłości Ojczyzny, spotęgowanej wiarą, za którą pod Warszawą gardła nasze daliśmy i życie ofiarne.

Z Rzymu, wiecznego miasta, płyną dla Głowy Państwa błogosławieństwa niejednokrotne i wysłańcy papiescy Rządowi Polskiemu dzięki przesyłają.

Cóż, że, jak błędne ognie, czasem jakieś „fronty“ gdzieś błyszczą? — wnet zgasną przed zwartym, jedynym frontem żołnierskim, który stworzył Pierwszy Marszałek. Nad frontem czuwa czujne oko Wodza i mocna dłoń kieruje nim w zagrożone strony.

Duma rozrywa, Bracia, dziś piersi żołnierskie. Zewsząd dochodzą głosy pochwalne o Waszej tężyznie duchowej. Obcy wodzowie widzą w Was cnoty, jakich zazdrościć może Wam świat. Wasz Ksiądz Biskup Polowy publicznie wyznaje — a mówi to wszak żołnierz światowej wojny — że jesteście najzdrowszym moralnie żołnierzem Europy.

Do źródeł sakramentalnych zdążacie z ochotą i poicie się łaską Pana Chrystusową. Dzień żołnierski z zorzami rannymi wiatcie dla Boga, ze spraw dziennych wieczorem pobożne składacie raporty.

Daj Bóg, aby to święto niepodległości bywało co roku wielką odnową duszy polskiej w radości i chwale. Daj Bóg, aby stało się rewią potężniejszej miłości Ojczyzny, miłości żołnierskiej, nieprzekupnej, nie w ustach, lecz w uczynku, w prawdzie. Niechbyśmy, Drodzy Bracia Podchorążowie, cieszyli się sto-krotnym plonem, co wzeszedł na glebie niepodległości od zeszłego święta i niechbyśmy w ciągłej trosce o święto lat przyszłych siali nasienie dobre pod zasiew stuplenny!

Amen.



Ks. LUDWIK BRYDACKI,

Kapelan W. P.

(Łomża).

### Przemówienie do żołnierzy.

„Oto dzień, jaki uczynił Pan. Wesołmy i radujmy się w nim“. (Ps. 117).

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Zbawienną i użyteczną jest rzeczą dla dobra narodu obchodzić rocznicę wielkich chwil dziejowych, z których czerpiemy moc, otuchę i naukę. Są one żywym obcowaniem z wielkimi duchami przeszłości, rachunkiem sumienia z własnego, dotychczasowego działania obywatelskiego i zobowiązaniem się do czynu i ofiar na rzecz przyszłości. Nie masz zdarzenia historycznego w naszym życiu zbiorowym, którego pamięć wiązałyby, w sposób tak ścisły, promienną radość patriotyczną i troskę o teraźniejszość i przyszłość, jak wskrzeszenie Niepodległego Państwa Polskiego.

Przenika nas niewypowiedziane szczęście, że oto ziemie nasze są wolne od najeźdźcy, że, kiedy jeszcze przed laty kilkunastu srożył się ucisk zaborców, teraz panuje wolność, ujęta we własne prawa. Świącimy 18-tą rocznicę skruszenia więzów niewoli naszej. Dzień dzisiejszy jest wielką datą urzeczywistnienia się marzeń i wysiłków naszych ojców, dziadów i pradziadów około wyzwolenia Polski.

Niezbadany w wyrokach swoich, Bóg dopuścił na naród nasz, prawie przez półtora wieku, próbę śmierci i grobu, dopuścił, że naród na wskroś chrześcijański, w rachubach ludzkich na zawsze zabity — legł w mrokach śmierci. Rok 1795 wykreślił Państwo Polskie z mapy Europy. Zaborcy w obawie, że naród, mający za sobą tysiącletnią, chwalebną tradycję dziejową, zbudzi się, rzuci kajdany, tępiłi wszystko, co polskie. Jeden z północy wytaczał resztki krwi, mroził w lodach Sybiru, a wszelki odruch chciał zaprzepaścić zatruciem duszy polskiej i polskiego serca. Drugi dławil sieroty po zmarłej ojczyźnie, wyrывał im wiarę, język i ziemię ojczystą. Ale duch narodu nie upadł, a każde pokolenie polskie jedno stawiało hasło: **W o l n o ś ć i N i e p o d l e g ł o ś ć !**

Na próżno zrywał się Orzeł Biały w kilku powstaniach, aby potargać więzy. Krwawił się coraz więcej. Wieszcz nasi: Mickiewicz, Krasiński, Słowacki, miłując naród podtrzymywali w nim ducha narodowego. I nie daliśmy się wrogom, bo choć ciało rozdarli, ducha zabić nie potrafili. Wymarzona, wolna Polska żyła wciąż w sercach narodu. Jak za rzymskich cesarów, krew męczenników była nasieniem nowych zastępów bojowników w świętej walce za Ojczyznę. Ta ciężka, wieloletnia walka z potrójnym grabieżcą spadała testamentem z ojca na syna i stała się najwspanialszym zjawiskiem w historii, sławiona gorącymi słowy przez wieszczów naszych:

„Na polskiej ziemi  
W starej, wiecznej Księżce  
Zatarte słowa znów odczytał syn.  
I poszedł cichy, bez buty i pychy,  
Na czyn!“

Te rzeki krwi niewinnej wzywały zlitowania Bożego i pomsty na ciemnych. Łzy matek, żon i sióstr zlały się w jedną, straszną skargę, wyzebrały w niebiosach miłosierdzie i zostały ukoronowane zwycięstwem Polski zmartwychwstałej. Wreszcie na dziejów zegarze wybiła wielka godzina krwawego porachunku. Niszcząca zawierucha światowej wojny w perzynę rozbiła olbrzymie państwa, ze skroni mocarzów zmiotła korony i w drzazgi rozbiła wspinałość ich tronów. Wielki grzech, popełniony przez przodków zaborców, zemścił się na pokoleniach wnuków i prawnuków. Z tej zawieruchy i pożogi, z ognia, obejmującego pół świata, wstaje Orzeł Biały. Polska jest! Polska żyje! I 18-tą rocznicę jej zmartwychpowstania dziś, zebrani tutaj, święcimy. Przez wiek przeszło wołał naród za prorokiem w świątyniach i domach: „Zlituj się, Panie, nad Syjonem w dołbroci swej. Spraw, niech się odbudują mury Jeruzalem“. I wysłuchał Pan modły, poparte krwią, najlepszych mężów narodu. Mamy zwrócone fundamenty naszego Jeruzalem, Ojczyzny naszej.

I oto zebraliśmy się, Bracia Żołnierze, by w blasku ołtarzy Pańskich, przed które tyle lat biła żalosna skarga za Ojczyznę i Wolność, za te błogosławione zdarzenia z głębi serca podziękować Panu. Zaiste, dziwne to, że właśnie na grobach naszych

bohaterów zrywać nam trzeba życia kwiaty, ale taki już los człowieka i jego przeznaczenie, że przez cierpienia, boleść, a nawet śmierć swych synów, naród dochodzi do wolności, chwały i potęgi. I dlatego dziś, obchodząc wielką rocznicę naszego wskrzeszenia, naprzód zwróciłem spojrzenie nasze, Bracia Żołnierze, w przeszłość Polski, by wdzięcznym wspomnieniem uczcić pamięć najlepszych jej synów. — Rzucam wzrok w jej półtorawiekową, straszną niedolę i widzę: widzę was, długie lata krwi, ucisku, łez, lata więzień, szubienic i Sybiru! Widzę Was, tłumy wielkich bohaterów, najlepszych synów Ojczyzny! — Was tułaczy, więźniów i męczenników naszych! — Widzę Was, oblaśnianych światłem nowej zorzy i wołam: Błogosławieni Wy, coście cierpieli prześladowanie dla sprawiedliwości. Błogosławieni Wy, duszpasterze nasi, biskupi i kapłani polscy, coście, odzwani od swych stolic i parafii, cierpieli wygnani jako nieustraszeni obrońcy wiary i narodowości naszej! Błogosławieni Wy, — bohaterowie nasi wielcy, ofiarni aż do krwi i śmierci, — od Kościuszków, Poniatowskich, Dąbrowskich poprzez szare gromadki powstańców naszych aż do męczeńskich wielkiej wojny Legionów na czele z ich twórcą, Józefem Piłsudskim, coście szli i życie nieśli w ofierze dla Tej, co nie zginęła! Błogosławieni Wy, — wieszcz i poeci nasi, od Mickiewiczów, Krasieńskich, Słowackich aż do chwili powstania naszego Państwa, coście krzepili ducha narodu pieśnią swą i potężnym, zgodnym chórem wołali: w górę polskie serca! Błogosławieni Wy, — ojcowie i matki polskie, coście wiarę Chrystusa i miłość Ojczyzny szczepili w sercach dziatwy, coście każdy próg polski w niezdobytą przemieniali twierdzę! Błogosławieni Wy, — dzieci polskie, dzieci Podlasia, Wrześni, coście brały krwawe plagi za polski pacierz i polski katechizm! Błogosławiony i stokroć błogosławiony, uwielbiony i pochwalony na wieki bądź Ty, odwieczny Boże Ojców naszych, Boże Chrobrych i Jagiełłów, Batorych i Sobieskich, co losami narodów kierujesz i sprawiedliwością swoją zwróciłeś nam naszą Ojczyznę!

Spełniły się marzenia kilku pokoleń i staliśmy się radosnymi uczestnikami chwili, do której tęskniły i dla której ginęły tłumy nie poprzednie pokolenia. 18 lat temu, 11 listopada, w Warszawie rozbrajano okupantów.



Orzeł Biały, zrzućiwszy kajdany, rozwijał swe skrzydła nad Polską. Wypuszczony z magdeburskiej twierdzy komendant, Józef Piłsudski, ujął w swą mocną dłoń ster państwa i poprowadził naród nasz i ojczyznę ku świetlanej przyszłości. Stało się to również 11 listopada.

Dzień ten zapoczątkował naszą Niepodległość! Dał nam Polskę, opartą o szumiące wody Bałtyku, o skaliste góry Tatr, o łąki Dźwiny i Niemna. Z okresu niewoli przeszliśmy w okres budowania własnego Państwa.

Stopniowo odzyskaliśmy ziemię, zagrabioną ongiś przez trzy mocarstwa i na tym świętym dziedzictwie ojców naszych zaczęliśmy wznosić na nowo gmach Rzeczypospolitej Polskiej. Idąc za Wodzem, wyrąbaliśmy mieczem naszym granice państwa na wschodzie, obroniliśmy krwią „Orląt“ lwowskich Małopolskę Wschodnią i utrzymaliśmy Wilno w rękach polskich. Wojsko nasze, będące jeszcze w powijakach organizacyjnych, pod naczelnym dowództwem swego Wodza, zdało wówczas najchlubniejszy egzamin męstwa i sprawności. Stało się zbrojnym ramieniem narodu, które w uporczywej i krwawej walce wykreśliło na ogromnych przestrzeniach granice Państwa i zmagало się zwycięsko z zastępami licznych naszych wrogów. Świetne jego czyny złotymi zgłoskami zapisała historia, a w sercach naszych pozostał po nich pomnik pamięci na zawsze.

Tedy być żołnierzem polskim niech będzie dla każdego zaszczytem, jak zaszczytem jest wielka i ofiarna służba dla Ojczyzny. Cześć żołnierzowi naszemu i o tej czci, jak dotąd tak i w dalszych kolejach naszej państwowości, nigdy nie zapomnimy.

Wskrzyszona Ojczyzna wymagała wszystkich sił około swej budowy. Dzięki jednak pracy i wytrwałości mamy potężny gmach Niepodległego Państwa Polskiego. Pokonaliśmy niedowiarstwo obce, a częściowo i swoje w możliwość powstania jednolitego Państwa po tylu latach rozdarcia na trzy zabory. Zadałiśmy kłam nieufności w naszą niezdolność państwową i tworzącą. Uchroniliśmy, wierni naszej misji dziejowej, nie tylko siebie, lecz i zachodnią Europę od zarazy wywrotowej bolszewizmu, wykazując w ten sposób nasze prawo do samodzielnego bytu.

Dzisiejsza, 18<sup>ta</sup> rocznica wskrzeszenia Państwa Polskiego niech będzie dla nas podniecią do wzmożonej pracy. Od nas wszystkich, od naszej pracowitości, od bezwzględного oddania wszystkich sił na usługi Ojczyzny, na każdym polu i przy każdym warsztacie zależy wielkość i potęga Rzeczypospolitej Polskiej. Polska musi się opierać na zbiorowym wysiłku swych obywateli, na ich codziennym trudzie rąk i myśli.

Dzień 11 listopada jest przede wszystkim świętem państwowym, więc w dniu tym powinniśmy sobie, w sposób szczególniejszy, uświadomić fundamenty, na jakich trwale państwo oprzeć się powinno. Zatem musimy przede wszystkim nauczyć się i przyzwyczać do posłuszeństwa wobec prawa i jego przedstawicieli, szanować i poważać nasze władze i urzędy, wyzbyć się partyjnictwa i, dla błahych nieraz powodów, nie osłabiać jednolitości społeczeństwa, bo ta jednolitość jest najpewniejszym piastunem potęgi Państwa. Pamiętajmy, że naród, przejęty duchem karności i posłuszeństwa prawu, który wierzy w swoje siły, nigdy nie zaginie, — pamiętajmy, że bezkarność i nieposzanowanie praw wprowadziły Polskę przedrozbiorową w bezsilność i mrok niewoli. Aby obchód dzisiejszy nie był czczy i bezowocny, zapytajmy siebie, jaki udział wzięliśmy my w tej odbudowie Ojczyzny i ile kropel naszego potu jest w tym morzu pracy; zapytajmy się nie o to, cośmy czuli i mówili, ale cośmy naprawdę dla Polski zdziałali, bo miłość Ojczyzny nie jest uczcią świąteczną, rozbrzmiewającą gwarem mów i pieśni patriotycznych, ale codzienną, ciężką, służebną robotą. Wszyscy, wspólnymi siłami, kładźmy podwaliny pod nową przyszłość naszą, pamiętając przy tym, że wynik wszystkich wysiłków ku zbudowaniu doskonałej państwowości będzie zawsze marny i nikły, jeśli wprzód, czujnym stróżem kodeksu państwowego, przez gruntowne wychowanie religijno-moralne w duszy, w sumieniu rządzących i rządzonych, nie osadzimy k o d e k s u e w a n g e l i c z n e g o.

A tak wyteżoną pracą i odnowieniem tradycyjnej wierności naszej Bogu i Kościołowi wykończymy, szczęśliwie zaczęta, budowę Rzeczypospolitej Polskiej i ukochana ziemia nasza, jak dziś tak i na wieki, zostanie potężnym i niezwyctężonym mocarstwem.

Amen.

Ks. mgr *ANTONI HODYS*,  
 Kapelan W. P.  
 (Kraków).

## PROPOWID' NA 11 LYSTOPADA.

### Pracia dla Witczyny.

*„Napomynaj ich, szczyoby koryłyś naczałstwu i własty, słuchały prykazy, do wsiakoho dobroho dila były hotowymy.“*

*Słowa Apostoła Pawła do Tyta.  
 (3.1).*

Dorohi Bratia, Żowniry!

Nynisznyj deń, deń odynajciatoho lystopada, to uroczystyj deń. Deń w kotrim obchodymo ricznyciu widzyskania Wilnoji i Nepidlehłoji Witczyny Riczypospolytoji Polśkoji. W tim dny weś Narid, a razem z Narodom i ciła Armija zbyrajetsia u światyniach Hospodnich, szczyoby Wsewyszniomu podiakuwaty za tuju welyku łasku i dobrodijstwo. W tim dny koždyj prawyj horożanyn stawyt' sobi pytania, czy w tim roci sowisno praciuwaw dla swojeji dorohoji Witczyny? Ce pytania powynen sobi postawyty i na neho widpowisty koždyj horożanyn tymbilsze, szczo nowa Konstytucija wyraźno howoryt', szczo Derżawa Polska je spilnym dobrom wsich horożan, i szczo koždyj horożanyn maje obowiazok praceju pryczyniatysia do skriśplenia Jeji syły i powahy. (Ustawa Konstytucyjna z r. 1935. I. rozdił. 1. Art. 1 — 3).

Dorohi!

My, kotri nynisznoho dnia zibralyśmosia w tim św. Chrami postawymo sobi pytania, na czym polahaje nasza pracia dla Witczyny?

Koły ty je małodcem i chodysz do szkoły, czy to narodnoji, czy na uniwersytet, czy do fachowoji, to twoja pracia dla Witczyny polahaje na nauci — uczysia dobre, szczyoby z tebe wyrós dobryj, chosennyj rilnyk, remisnyk, sudija, likar, uriadnyk; —



uczysia, szczo ty stawsia czołowikom, kotryj na swojomu stanowyszcy buwby pidporoju a ni tiaharem suspilnosity.

Koły ty je żownirom — to starajsia w miru sył i możnosity do-  
kładno piznaty wijskowu sztuku, szczoabyś mih wyrobytysia na  
chorobroho wojina i oborońcia Witczyny, kotryj kożdoji chwyli  
je hotow dla Nioji w żertwi złożyty swoje żytia.

Pracujuczy na rili, czy u warstati, czy w uriadi, roby dobre  
te, szczo majesz robyty, ne tak tilky, szczooby pozbutysia — ne  
dla oka nastojatela, ale szczooby z twojeji pracy buw dijsnyj cho-  
sen, a prytyim rozumno oszczadzaj. Starajsia warstat twojeji  
pracy polipszyty, zaprawłaj do sowisnoji pracy swoji ditoczky  
i wsich tych, kotri tobi je pidczyneni — a czerez te wypownysz  
swij obowiazok pracy dla Witczyny, bo czerez te zbilszajesz Jeji  
kulturę i dobrobut, bo pidnosysz Jeji moralnu syłu, bo pomahajesz  
Jij, szczooby mohła stanuty w rjadach ewropejskych  
derżaw i narodiw.

Na jakim nebut' ty je stanowyszcy pamiataj, szczo ty je ho-  
rożanynom Riczypospolytoji Polśkoji, i szczo prypysam — za-  
konam toji Derżawy powynen ty posłuch. O tim posłusi wczyt  
nas Apostoł Paweł w lysti do Tyta „Napomynaj ich, szczooby  
koryłysia naczałstwu i własty, słuchały przykazy, do wsiakoho  
dobroho diła były hotowymy“ (3.1) a w lysti do Rymlan wczyt-  
nas, czomu majemo słuchaty własty „bo nema własty tilky wid  
Boha, a ti, szczo je, je ustanowleni wid Boha“. (13. 1 — 2).  
Własty należytsia posłuch. Sam Chrystos buw posłusznym wła-  
sty, koły płatyw podatok i nawczaw: „Widdajte, szczo cisars-  
skie, cisarewy“. (Matt. 22.21). Posłusnoju była Świata Ro-  
dyna, kotra mymo welykych newyhod spiszyła do Wyflyjemu,  
de wzywła Jeji derżawna właśť szczooby zapysatysia. Po-  
słusznymy były perszi chrystyjany, kotri wirno spowniały przy-  
kazy pohańskoji derżawy, chocia taja ich pereśliduwała. Posłu-  
chu wymahaje wid nas sprawedywiśť, honor, nasze własne do-  
bro, a szczo najważniejsze Hospod' Boh.

Czerez posłuch zakonam spowniajesz swij horożańskij obo-  
wiazok, a tym samym pomahajesz Naczałstwu w pracy dla spil-  
noho dobra Witczyny, do kotroji to pracy jeśmo zobowiazani  
zakonom Bożym i derżawnym.

Pry tim ne zabuwaj pro te, szczo ty je chrystyjanynom-kato-  
lykom, i szczo majesz obowiazky wzhladom swojeji wiry

i Cerkwy, kotrym Konstytucyja zapewniaje pownu swobodu rozwoju, a wrazi potreby i swoju pomoc. Czerez te jeśmo wтім szcasywym położeniu, szczo otwerto możemo wyznawaty swoju wiru i chodyty do swojeji Cerkwy. Toho położenia zazdrostiat nam katolicyky w Rosyji, w Meksyku, w Espaniji, w Nimeczczy ni w inszych derżawach, de prawo derżawne za wyznawanie wiry bat'kiw i za prynależniśt do katolicyckoji Cerkwy perezślidyje jich, zamykaje do wiaznyć, zasłudżuje na smert' i na wyhnianie. Taja swoboda u wyznawaniu swojeji wiry, ta prynależnasty do Katolicyckoji Cerkwy, powynna naszi sercia napownyty wdycznostyju i zachotyty nas do sowisnoho spoźwniuwania wsich horożańskych obowiazkiw. I tomu kińczu tuju nauku słowamy Apostoła Pawła: „Napomynaj ich, szczo aby koryłysia naczałstwu i władsty, słuchały przykazy, do wsiakoho dobroho dila były hotowymy“.

Amiń.

---

## PRZEMÓWIENIA NA DZIEŃ ZADUSZNY.

### I.

Ks. FRANCISZEK RINGWELSKI,

Kapelan W. P.

(Chelmo).

#### Przemówienie na cmentarzu.

„Ojców naszych ziemio święta,  
Ziemio wielkich cnót i czynów,  
Tyś na wskroś jest przesiąknięta  
Krwią ofiarną swoich czynów“.

Pozdrawiamy Was dziś w święto Wasze, Wy, tysiące bohaterów ostatniej wojny! Pozdrawia Was wdzięczny naród polski, który w Dzień Zaduszny wieńczy wawrzynem i świeżym kwiatem Wasze mogiły i ofiaruje Wam krople święconej wody z serdecznym westchnieniem „Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie“...

Ocućcie się więc, którzy mieszkacie w prochu! (Iz. 26, 19). Myślą i sercem, z modlitwą na ustach nawiedzamy dziś cmen-

tarze Wasze, te tysiące bratnich kurhanów, tysiące mogił wojennych. Szczęśliwi Wy dziś jesteście, szczęśliwsi od nas, bo:

„Kto za Ojczyznę walczył, poległ śmiały,  
Już temu wieniec dał Bóg sprawiedliwy  
Wieczystej chwały“.

Daleko od domu rodzinnego, gdzieś pod lasem, w cieniu topoli, snują się rzędy grobów żołnierskich. Krzyż stoi przy krzyżu, wyrównany w długim szeregu, jak żołnierz, co niegdyś w zwartym równał się szyku, a dziś pod ziemią również w szeregu równając, spoczywa.

Tu

„...śpi żołnierz młody  
Szczęśliwy! lasy grają mu rodzinne,  
Rodzinne niebo patrzy na mogiłę,  
I proch wymarza jakieś lata inne,  
I umarłemu sny się roją miłe —  
Czuje, jak ziemia żywym tętnem bije...  
Na świecie wiosna! Ona żyje! żyje!“

Z rzewnym sercem wspominamy dziś owych walecznych tysięcy, które poszły w bój z świętym zapalem dla słusznej sprawy, posłuszni obowiązkowi, zahartowani mocą ducha i odwagą. Gorące modlitwy krewnych i przyjaciół z domu szły za nimi, a towarzyszką była im radosna nadzieja, że, jako zwycięscy, wrócą niedługo w strony rodzinne. W krwawym zmaganiu z wrogiem kula nieprzyjacielska ich zgładziła i z modlitwą na białych ustach oddali swą szlachetną duszę w ręce Stwórcy. W młodości, w wiosnie życia, gdy serce pełne jest nadziei i planów śmiałych, złożyli największą ofiarę, ofiarę życia, tętniącego siłą i radością, dla ojczyzny, dla narodu.

„...Śmierć przyszła! Ale jeszcze w konaniu agonii  
Westchnął... patrząc na pola krwią poległych żyźne...  
Słodko jest i zaszczytnie umrzeć za Ojczyznę!“

Obowiązek, ofiara i diadem miłości — oto stygmaty, którymi Bóg ich poświęcił na wybrańców swoich.



Bracia Żołnierze! Od mogił i spoczywających w nich bohaterów bierzmy dziś naukę. Niech nas uczą, jak trzeba wierzyć w Boga i jak miłować ojczyznę. Bo w duszy, gdzie wiara w Boga żyje i żar miłości Bożej łączy się z miłością świętą do domu rodzinnego i ojczyzny, tam moc i zapał wyrastają do heroizmu i największa ofiara lekka jest, gdy żąda jej ojczyzna.

Żołnierze! Dziś, w Dzień Zaduszny, cała Polska, a szczególnie my, żołnierze, myśli i serca kierujemy do najdroższego w Polsce grobu. Na Wawelu, w krypcie królewskiej spoczywa Ten, którego Opatrzność Boża wybrała ojcem narodu i wskrzesicielem Polski. Na Jego ducha nieśmiertelnego dziś, wznosząc twarde, żołnierskie prawice, odnawiamy ślubowanie:

Chcemy miłować Polskę tak, jak Ty ją miłowałeś, Pierwszy Marszałku Polski, Józefie Piłsudski!

„Ojczyzno moja umiłowana, matko pięknej miłości, dla Ciebie słodkie trudy wojenne, dla Ciebie mile niebezpieczeństwo, dla Ciebie rany, choć bolą, nie bolą, dla Ciebie śmierć sama, choć straszna, nie straszna. I gdy życie poświęcę Tobie w ofierze, nie Ty zostaniesz dłużniczką moją, ale ja dłużnikiem Twoim zejdem ze świata, bo jesteś ponad wszelkie ofiary, ponad wszelkie poświęcenie nasze. Ojczyzno miła, buduj się pracą pokoleń, świeć chwałą rycerzy, rośnij miłością snów i żyj! Żyj wielka, żyj potężna po wszystkie czasy“.

Amen.

---

## II.

Ks. LUDWIK BRYDACKI,

Kapelan W. P.

(Łomża).

### Przemówienie na ementarzu.

„I że w narodzie nic już nie przepada, gdy wieść do żywych idzie od umarłych...“

Drodzy Bracia, Żołnierze!

W pełnej smętku i grozy scenie „Dziadów“ wprowadza Mickiewicz cienie z grobów wywoływane i każe, by do żywych mó-

wiły słowem rady i przestrogi, przykładu i napomnienia, po-  
ciechy i zachęty.

Mają rodziny i domy swoje „Dziady“. Ma je i naród. To  
D z i e ń Z a d u s z n y.

I stawia ów Dzień przed oczyma każdemu Polakowi olbrzy-  
mie postacie bohaterów przeszłości, nie z jednego tylko okresu,  
ale wszystkie wielkie duchy narodu z czasu potęgi i zwy-  
cięstw, — klęski i niewoli, w jedną łącząc całość, i każe, byśmy  
siebie z nimi wazyli, byśmy, oddając cześć i hołd, starali się  
teraźniejszość czynić wyższą nad popolicność i bogatszą w po-  
siewy ofiarnej służby narodu.

Groby rodzinne mówią do rodzin. Są groby, co należą do ca-  
łej Polski, to groby i mogiły obrońców ojczyzny, poległych  
w walce o wolność. A groby ich przemawiają olbrzymim wiel-  
kości głosem. Przemogli oni śmierć. „Zdruzgotali głaz trumny  
i nieugięci i niezłamani stoją w obliczu Polski“. (Wyspiański).

„Dziady“ rodzinne, domowe, bywają ponure, smutne i ża-  
łobne, „Dziady“ narodowe — uroczyste, chwalebne, dostojne  
zwycięstwem — nie porażką. Żałoby i kiru czarnego w nich nie  
masz! W purpurę strojne! Szkarłatem królewskim przyodziani,  
bohaterowie wolności po sobie pozostawiają dziedzictwo —  
imię sławne i pamięć chwalebną.

A z ich męczeństwa i szkarłatu krwi ofiarnej korzystają po-  
tomni, istnieją następne pokolenia i żyją.

A co myśleć o tych, co padli Nieznani i Bezimienni? Znamy  
przykłady bohaterstwa godnego podziwu, czytamy o świetnych  
czynach, o dowodach odwagi i męstwa, jakie składają imiennie  
nazwani bohaterowie.

Ale ileż innych świetnych i pełnych zasługi pozostało i pozo-  
stanie na zawsze w ukryciu? Których tylko w ciszy oplakuje  
biedna matka, lub zgrzybiały starzec.

A jednak te nieznanne i zapomniane ofiary nie będą stracone,  
nie będą bezowocne.

Przez nie i z przykładu, który z nich się wyłania, tworzy się  
prawdziwa żywotność i charakter kraju. Tak przemawiają  
groby! Tak wierzą mogiły!

A jaka ich wola? jaki testament? Czy nie brzmi w uszach  
waszych po dziś dzień ostatnie ich słowo, z którym na ustach  
umierali: N i e c h ż y j e P o l s k a !

Mogily ich — to szance nowej Rzeczypospolitej! Szance przemawiajace dzis i w potomne wieki do swoich i do obcych!

Na wielki, On zaduszny polski dzien, jakby na walne narady dziejowe, zebrały się wszystkie duchy poległych bohaterów przeszłości i najbliższej teraźniejszości. Wszystkie one razem...

U mogil ich, u grobów żywi bohaterzy polscy myślą i duchem stawają. Wiązanki kwiatów nie niosą, lecz nie roniają, ale wsłuchani w potężne głosy, cichym szeptem powtarzają: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

A w odpowiedzi usłyszą:

Nie będziemy mieli ni odpoczynku słodkiego po trudach i znojach żołnierskich — ni światłości jasnej u Pana — póki nam uroczystej nie złożycie przysięgi, że przetrwacie trud i ogień, że chorągwi z Orłem Białym i Królową Polskiej Korony broniciście aż do końca!

Wtedy nie kwiaty — co więdną, lecz palmy zwycięstwa złożycie na grobach i mogiłach naszych.

Nie zapominajcie o nas w modlitwach waszych, modlitwach szczerych, żołnierskich, bratnich, — byśmy kiedyś złączeni w jedną wielką całość, razem stanęli przed tronem Boga, w On Wielki i Ostatni Dzień Zaduszny.

Amen.

---

### III.

Ks. dr STEFAN ZAJKOWSKI,

Kapelan W. P.

(Kraków).

#### Przemówienie w kościele.

„Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów rozwiązani”.

(2 Mach. 12.46).

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Dziwne uczucie przejmuję nas wszystkich w dniu dzisiejszym. Obchodzimy święto, ale jakżeż odmienne od innych. Nie widać jasnych kolorów szat liturgicznych, nie słyhać rado-



snych pieśni kościelnych. Wszystko tchnie smętkiem i żalobą.  
Dziś jest święto U m a r ł y c h . . .

A Kościół św. myśli i serca nasze kieruje do wielkiego szpitala, do obozu jeńców drugiego świata — do c z y ś c a. Uwięzione są tam bowiem czasowo dusze, które leczą się z resztek ran i skaz, jakie wycisnął i zostawił na nich grzech, które wypłacają się sprawiedliwości Bożej za nie odpokutowane winy. Dusze te cierpią. Główna ich męka i kara jest czysto duchowa. Pragną one Boga, w którym teraz poznali jedyne, pełne szczęście, oglądać i posiąść jak najprędzej, a On oblicze swoje przed nimi jeszcze ukrywa; wyciągają ku Niemu w najgorętszej miłości ręce, a On się przed nimi cofa. Niewysłowione to cierpienie, w przybliżeniu przynajmniej, przyrównać można do cierpienia, jakiego doznaje człowiek, dręczony pragnieniem a pozbawiony wody. Druga męka dusz czyściowych — to prawdziwy ogień, który wypala resztki ich ran i blizn grzechowych. Jak złoto, aby zajaśniało właściwym, wspaniałym blaskiem, musi być oczyszczone w ogniu, tak i dusza musi być oczyszczona w ogniu czyścowym, zanim zajaśnieje blaskiem chwały niebiańskiej: — nic bowiem nieczystego nie może wejść do Królestwa Niebieskiego. Wszystko to sprawia im ból niezmiernie wielki, który, według świadectwa świętych, przewyższa największe nawet bóle i cierpienia ziemskie.

Wśród tej olbrzymiej rzeszy cierpiących, znajdują się dusze tych, z którymi na ziemi łączyły nas węzły miłości i przyjaźni. Wytyż tylko, drogi Bracie, Żołnierzu, swój wzrok, a ujrzysz tam może swoją matkę lub ojca, siostrę lub brata, kolegę, przyjaciela, towarzysza broni. Wytyż swój słuch, a usłyszysz ich jęki błagalne, ich wołania rozpaczliwe: „Zmiłujcie się nade mną, chociaż wy, przyjaciele moi, bo mię ręka Pańska dotknęła“. (Hiob 19, 21). O, kamienne byłoby to serce, które nie drgnęłoby na te jęki. Wyrodny byłby ten syn i brat, niewdzięczny przyjaciel, któryby nie zechciał pośpieszyć cierpiącym z pomocą.

A w jaki sposób możemy tym jeńcom czyścowym przyjść z pomocą. Oni wysłużyć sobie uwolnienia sami już nie mogą. Czas łaski i zasługi skończył się dla nich z chwilą śmierci, a nastąpił czas zapłaty i pokuty. Ich los całkowicie od nas zależy. I nie wystarczy im zwykła pamięć o nich, nie wystarczy, chociażby najbardziej uroczysty apel, nie wystarczą kwiaty

czy świece, palące się na ich grobach. Oni potrzebują i wyglądają od nas czegoś innego — z utęsknieniem czekają na modlitwy nasze. One bowiem przynoszą im ulgę i skracają ich męki, one są kluczem, otwierającym im bramę do nieba. To też Kościół św., ta czuła Matka nasza, chcąc przyjść cierpiącym dzieciom swoim z najbardziej wydatną pomocą, dzień dzisiejszy poświęca wyłącznie modlitwom za umarłych. Za umarłe dzieci swoje modli się sama, składając za nie w tym dniu liczne Ofiary — Msze św. i nas do modlitwy zachęca słowami Pisma św.: „Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych“. (2 Mach. 12, 46). Ale nie tylko w dniu Zadusznym pamięta o nich. Ona codziennie, w każdej Mszy św. zanosí modły do Boga, a dzwonkiem z wieży kościelnej wzywa nas do modlitwy za dusze zmarłych.

W minionych wiekach królowie i hetmani polscy czynili wielkie zapisy za duszę swoją i tych: „co z nimi za wiarę św., chrześcijańską na podwyższenie Kościoła Bożego przeciw nieprzyjaciołom mężnie stanęli i odważnie żywot swój z dekretu Pańskiego położyli i za tych, którzy przez nieprzyjacioły w niewolę ciężką zaprowadzeni, w więzieniu ze światem się rozłączyli“. (Akt fund. Żółkiewskiego). Czyż my, potomkowie tych sławnych przodków naszych, mamy mniej hojne serca? Na fundacje, na zapisy, jakie oni czynili, nas nie stać. Ale możemy przyjść z pomocą душom zmarłych przez ofiarę Mszy św., modlitwę, jałmużnę i inne dobre uczynki. Spełniać je powinniśmy chętnie ze względu nawet na nasz własny interes. Wszak prędzej czy później, za miesiąc czy za rok, za lat kilkanaście czy kilkadziesiąt, sami będziemy współwięźniami obok naszych więźniów w czyściu. Równie jak oni cierpiący, bezsilni, potrzebujący ratunku, jak oni, błagający litości i pomocy. O dobroczyńcach swoich nie zapomną oni przez całą wieczność. Połączysz się w niebie z Bogiem, ustawicznie prosić będą za ciebie, Bracie Żołnierzu, pomni twego dla nich miłosierdzia. A i Bóg za te modlitwy wynagrodzi ciebie, jak wynagrodził niegdyś wodza izraelskiego Judę Machabejczyka, dając mu świetne zwycięstwo nad nieprzyjacielem Nikanorem. (2 Mach. 12:15).

Dzisiaj wszyscy śpieszą na cmentarze, gdzie snem śmierci spoczywają prochy drogich i bliskich istot. Groby, ozdobione

kwieciami i jarzącym się światłem, przybierają odświętny wygląd i sprawiają niesamowity widok. Prastary to, piękny i czciogodny zwyczaj nawiedzania grobów zmarłych.

Żołnierze Bracia! Znajdujecie się przeważnie z dala od swoich miejsc rodzinnych. Spełniany przez was szczytny obowiązek służby wojskowej nie pozwala na odwiedzenie grobów waszych ukochanych krewnych. Ale bynajmniej nie utrudnia modlitwy za ich dusze. W tym miejscu przypomina mi się opowiadanie pewnego księdza. „W pierwszym roku światowej wojny — opowiada on — znalazłem się przypadkiem w sali jednego z wojennych szpitali w Krakowie. Dziwny i niezatarty w pamięci uderzył mnie widok. Około dużego stołu na środku, zebrało się kilku łez rannych żołnierzy różnych narodowości. Wysoka, kościelna świeca płonęła na stole żółtym, migotliwym blaskiem, rozpraszając ponury mrok wielkiego, klasztornego przedtem, refektarza, czyli sali jadalnej. Spytałem jednego z rannych, co to wszystko ma znaczyć. To dziś Zaduszki. Za ostatni grosz z żołdu swojego złożony, najzdrowszy z nich kupił w mieście świecę i oto zapalili ją na stole szpitalnym, zdała od grobów swoich ukochanych krewnych i swoich poległych kolegów ku ich pamięci i posiadali wokoło, szepcząc za ich dusze „Wieczne odpoczywanie“... (Ks. Winkowski). Ten piękny, wzruszający i tak bliski, bo wyjęty z życia żołnierskiego, przykład niechaj i w was wszystkich znajdzie gorliwych naśladowców. Niechaj w dniu dzisiejszym z waszych płomiennych, żołnierskich serc do tronu Sędziego Najwyższego popłynie gorąca, błagalna modlitwa za dusze krewnych, za duszę Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, za dusze tych, którzy Ojczyźnie wiernie służyli i za nią swe życie oddali. Oby Bóg miłosierny wyzwolił ich co rychlej z więzienia czyścowego i dał im zapłatę wieczną. Pokój wieczny i światłość wiekuista niech będzie ich udziałem.

Amen.

---



**Przemówienie, wygłoszone w Jarosławiu, dnia 29/IX 1934 r., w czasie apelu żałobnego poległych i zmarłych „Trzeciaków“ podczas ogólnego zjazdu w 20-tą rocznicę 3 p. p. Leg.**

*„Albowiem nikt z nas sobie nie żywie  
i żaden z nas sobie nie umiera.*

*Bo choć żyjemy, Panu żyjemy;*

*choć i umieramy, Panu umieramy.*

*Przeto, choć i żyjemy, choć i umiera-*

*my, zawsze Pańscy jesteśmy“ (Św.*

*Paweł do Rzymian XIV.7—8).*

Drodzy Bracia, Żołnierze! Lat już dwadzieścia ubiega od czasu wybuchu wielkiej wojny ludów. W ogólnych zmaganiach się narodów o swą lepszą przyszłość nie mogło zabraknąć i polskiej szabli. Na krwawe boje o wolność Ojczyzny ruszyły wówczas Legiony Polskie pod wodzą swego Ukochanego Komendanta. Dnia 30 września 1914 r. wyruszył w pole i pułk 3-ci. Radosną pamiątkę tych wielkich chwil, połączoną z ogólnym zjazdem byłych Trzeciaków, obchodzimy obecnie. Jutro zbierzemy się wspólnie, aby podziękować Opatrzności Bożej za tę przeszłość tak górną i chmurną i prosić Ją o błogosławieństwo w naszej obecnej pracy. Zarazem macie odświeżyć i umocnić związki starej, serdecznej przyjaźni, zadziergniętej w chwilach minionych trudów i znojów wojennych. Dziś zaś zebraliśmy się tutaj tak licznie na tym apelu żałobnym, aby w skupieniu ducha, wspólnie pomodlić się za spokój dusz waszych poległych, zmarłych kolegów, towarzyszy broni, aby im wspólnie złożyć hołd i wyrazy naszej serdecznej czci i pamięci. Razem z wami przeżywali dni piękne jak słońce majowe i chwile po nure jak noc jesienna. Razem z wami pracowali, trudzili się, bojowali i życie swe ofiarne niesli dla sprawy. Jednakże dziś, gdy wy radować i weselić się zamierzacie, nie ma ich już więcej wśród was. Nie dane było radować się z nami tym, którzy może najwięcej z wami się smucili. Długoletnia wojna, minionych lat dwadzieścia, duże, bardzo duże spowodowały szczyby w szeregach waszych i przerzedziły je mocno. Dziś, gdy

wy tu na święto wasze przyjechali i do wspólnego stajecie apelu, rozkaz Boży na inny ich zjazd powołał i do innego zawiązywał raportu, z którego nie wraca się już nigdy.

Iluż ich było? Legion cały! Któż liczbę ich zliczy? Chyba Bóg i serce Ojczyzny! Niedokładna jest nasza ludzka statystyka! Jedni z nich już w samym zaraniu walk o niepodległość, gdy jeszcze Ojczyzna nasza grubym kirem niewoli spowita była, życie swe ofiarne oddali; inni w czasie, gdy już jutrenka wolności przeblyskiwać poczęła; inni prawie na progu wolności polegli, a ostatni z nich w odrodzonej już Ojczyźnie, broniąc jej całości i granic, życie swoje położyli. Dziś wszyscy śnią już spokojnie swój sen nieprzespany. Nie huczą im już armaty, nie grają im karabiny maszynowe, ani im broń błyska. Śpią, bo utrudzili się bardzo. Jak spracowani zniwiarze pokładli się na zagonach pracy swojej. Wieczysta cisza i spokój tulą pod skrzydła swoje ich samotne i skromne mogiłki żołnierskie. Chyba jedynie karpackie bory im dziś szumią, a fale Styru i Stochodu i śpiew ptaszyny polnej nucą im piosenkę o wolnej już Ojczyźnie. A może wichry polskie prochy ich dzisiaj po polach roznoszą? A może rolnik pracowity pługiem przewraca ich próchnięjące kości?!

Czyż jednak sądzicie, że: „Kto kocha i umiera, ten już gdzie? Dla ócz naszych, dla ócz z procha! Lecz ni sobie ni wszechżyciu! Kto w poświęceń zmarł godzinie, ten się przelał w druzgich tylko; żyje w ludzkich serc ukryciu i z dniem każdym, z każdą chwilką, żywy rośnie w tej mogile“. (Kraśiński). Tak! Oni żyją obecnie w naszych serc ukryciu! Żywi, kochani i drodzy! Czujemy to, szczególnie dziś! Nie widząc ich wśród siebie „oczyma z procha“, widzimy ich oczyma ducha... Są tu wśród nas! Jak gdybym czuł, że w dniu dzisiejszym na święto wasze ich szlachetne duchy gromadnie przyleciały. Jak gdybym słyszał w powietrzu poszum ich skrzydeł. Wśród cieni obecnej nocy ciągną tu ku nam wielkim, żalobnym korowodem. Znad szczytów Karpat, z pól Zielonej, Pasiecznej, Rafajłowej i Mołotkowa, z bukowińskich borów i stepów besarabskich, znad Styru i Stochodu, sponad Góry Polaków, z pól Rarańczy, Rokitny, Kaniowa, spod Mińska, Borysowa, znad wód Beresyny, lecą dziś do was te szlachetne i ofiarne duchy poległych kolegów i broni towarzyszków. Przychodzą radować i cieszyć

się świętem waszym, na wasze wspólne „trzeciackie“ zlatują się zebranie i narady.

Słuszne przeto i sprawiedliwe jest, że przedednie święta waszego Im poświęćcie. Za Ich trudy i pracę, za Ich poświęcenie i ofiarę należy się Im od was hołd i cześć. To, że mamy dzisiaj wolną Ojczyznę, że szumią dziś nad nami polskie sztandary, że macie tak wielką i chlubną przeszłość, tak wspaniałą tradycję bojową, to jest przede wszystkim zasługa ich ofiarnie przelanej krwi. „Z trudu Ich i znoju powstała Polska, by żyć!“

Patrzcie!! Czy widzicie ten Krzyż, który tu, nad miejscem waszego zebrania, rozpostarł swe smutne a tak opiekuńcze ramiona? Wzniósł go tutaj, w koszarach, żołnierz obecnego 3-ciego Pułku Piechoty Legionów na wzór tego Krzyża, który w roku 1914 wzniesli dawni Trzeciacy na przełęczy Pantyrskiej w Karpatach. Ich dłonie i serca wzniosły ten święty Znak, nie tylko jako symbol własnej udręki i bolesnych przeżyć, gdyż nieraz trzeba Im było iść prawdziwie krzyżową i ciernistą drogą z wiarą wbrew niewierze, z nadzieją wbrew zwątpieniu, z miłością wbrew nienawiści. A ręka małego Legionisty szczytym wycięła na Jego ramionach te proste a tak głębokie słowa: „Młodzieży polska, patrz na ten Krzyż — Legiony polskie dźwignęły go wzwyż — przechodząc góry, doliny i wały — dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały!“. To naprawdę symbol Ich znojów i trudów, Ich prawdziwej drogi krzyżowej, ofiary i poświęcenia, a zarazem wyraz nadziei i głębokiej wiary w lepszą przyszłość. Znak ten i dla was dziś winien być tym, czym był dla dawnych kolegów waszych!!

Zebrawszy się dzisiaj tak licznie na tym smutnym apelu poległych, złożmy Im głęboki hołd i cześć! Złożmy im naszą szczerą, żołnierską modlitwę i serdeczne koleżeńskie wspomnienie!

Wam wszystkim, polegli i zmarli koledzy nasi, Wam szlachetne i jasne duchy ofiarne, niechaj dzisiaj będzie od nas cześć i chwała! Sprawiedliwość Boża niechaj miłosierna Wam będzie, a prochy Wasze niech w pokoju spoczywają!

Chyląc dziś we wspólnej i serdecznej zadumie czoła nasze, powiedzmy sobie: „Tobie, wielka i święta przeszłości nasza i tobie ofiarnie przelana krwi, niechaj będzie cześć i chwała od nas wszystkich po wszystkie czasy!“ (Sienkiewicz).



Czyżby jednak na tym koniec? Czyżby już obowiązek nasz wobec poległych został spełniony? — To byłoby stanowczo za mało! Naszą skromną, żołnierską modlitwę i nasze koleżeńskie wspomnienie ma uwieńczyć czyn! Głęboki myśliciel, Norwid, pisał swego czasu: „Nie ten, kto stary z rdzy pancierz oskrobie i w ciemnej mogiły zajrzy trzewie i śpiącym prochom spoczynek naruszy, nie ten umarłych kocha, lecz ten, kto dotknie ich duszy“.

Chcąc dziś spełnić nasz obowiązek wobec zmarłych i poległych towarzyszków broni, umiejmy dotknąć się ich duszy! Umiejmy życiem naszym realizować te wielkie hasła i ideały, dla których Oni żyli, pracowali, cierpieli i życie swe nieśli w ofierze. Umiejmy spełnić ten święty testament, który, ginąc, krwią swą serdeczną wypisywali, w spuściźnie go nam zostawiając! Jesteście przecież spadkobiercami Ich wspaniałej tradycji, dziedzicami Ich orlich serc i wielkich Ich duchów. Odchodząc od was, pozostawili wam w spuściźnie dalsze prowadzenie rozpoczętego dzieła. Praca wasza nie jest jeszcze ukończona. Nie wolno wam spoczywać na laurach! Życiem waszym i staraniem waszym, macie dopełnić ich wolę! Wy, których Opatrzność Boża dotychczas pozostawiła w wojskowych szeregach, macie swą szarą, nieustępliwą a hartowną i pełną poświęcenia pracą żołnierską udowodnić, że jesteście godnymi spadkobiercami ich wielkiej tradycji. Wy zaś, których Bóg postawił przy pługu pracy cywilnej, macie na swych stanowiskach być naśladowcami Ich ofiary i poświęcenia dla Ojczyzny. Jedni i drudzy macie zrealizować ich aspiracje, dążenia, nadzieje, aby Ojczyzna nasza była wielka, potężna, sprawiedliwa, kochająca jednakowo wszystkie dzieci swoje i jednakowo przez wszystkie swe dzieci kochana. Macie dążyć do tego, aby Ojczyzna nasza była taka, jaką Oni Ją mieć chcieli, dla jakiej Oni ginęli i poświęcali się, jaką widzieli w swych wizjach przedśmiertnych. Spełnienie ich woli powinno być zadaniem waszym i obowiązkiem.

Dlatego hołd Im dziś oddając, złożcie Im zarazem to serdeczne ślubowanie: Ojczyzno moja miła! Niechaj pierwej zapomniana będzie prawica moja, niech w pierw język przyschnie do podniebienia mego, zanim miałbym o Tobie zapomnieć i Ciebie na czele trosk moich nie postawić! Twoje dobro niechaj mi będzie najwyższym prawem! Tą myślą przejęci, idźcie przez

życie wasze i czynicie! Idźcie i czynicie, choćby wam serce miało wyschnąć w piersiach waszych, choćbyście mieli czasem sami o sobie rozpaczać! Idźcie z wiarą wbrew niewierze, z miłością wbrew nienawiści, z nadzieją wbrew zwątpieniu, a wtedy zmartwychwstaniecie nie ze snu niewoli — jak to w r. 1914 bywało, — ale z pracy i trudów swoich i staniecie się wolnymi synami wolnej i wielkiej Ojczyzny!

Poległym za sprawę Ojczyzny towarzyszą bronni niechaj będzie dziś od nas wszystkich hołd i cześć! Wam zaś, pozostałym przy życiu, „Szczęść Boże!“ w dalszej, ofiarnej dla Ojczyzny pracy!

Amen.

---

## SZTUKA KOŚCIELNA.

Ks. mgr *JAN MORAWIŃSKI,*

*Kapelan W. P.*

*(Warszawa).*

### **Estetyka i konserwacja cmentarzy.**

Cmentarz katolicki łączy w sobie dwa elementy odrębne i nie do połączenia poza myślą chrześcijańską: śmierć i zmartwychwstanie. Te dwa, krańcowo przeciwstawne elementy śmierci i życia, sprawiają, że miejsce to ma dziwne oblicze, niezwykle wyraz zewnętrzny. Z jednej strony — ciężar utraty, tragedia rozłąki i pożegnania, smutek tych, co odeszli, z drugiej znów — radość i dostojeństwo nadziei, oczekiwanie ponownego spotkania w Bogu. I dlatego cmentarz katolicki — to miejsce, gdzie człowiek czuje się bliżej drugiego świata, bliżej Boga. Kto ma duszę, odpowiadającą rezonansem na wielką podniosłość, ten na cmentarzu katolickim poczuć się musi żywym obywatelem wielkiego Królestwa Bożego i zrozumie sens głęboki dogmatu o świętych obcowaniu.

A od strony ludzkiej biorąc, to miejsce, gdzie przychodzi człowiek cierpiący. Tu się koncentruje najżywszy ból ludzkiego serca, tu padają prawdziwe łzy z tego serca płynące.

Cmentarz więc to przybytek wzniosłości w hierarchii miejsc świętych, zaraz obok budowli kościelnej postawiony.

W stosunku do ludzi przychodzących nań, cmentarz winien spełniać dwie role: budzić myśl o życiu w Bogu i koić ból i lzy. Dlatego wymaga ze strony duszpasterza wielkiej staranności w kształtowaniu jego wyglądu i pieczołowitej opieki nad nim.

To, co się najpierw rzuca w oczy, to jego ogrodzenie. Jest to dla estetyki cmentarza element pierwszorzędnej wagi. Najczęściej jednak w wyborze materiału i techniki ogrodzenia decydującą rolę grają względy materialne, koszt ogrodzenia.

I dlatego ogrodzenie to spełnia wprawdzie swoją rolę pod względem utylitarnym, strona jednak estetyczna mocno na tym cierpi.

Czego się wymaga od ogrodzenia cmentarnego?

Musi ono zabezpieczyć miejsce poświęcone przed wchodzeniem nie kontrolowanym ludzi i zwierząt i przed ewentualnością szkody z ich strony. Ale oprócz tego ma zaakcentować oddzielenie tego miasta umarłych, miasta dostojnej ciszy i spokoju od gwaru i trywialności codziennego życia. Dlatego też należy ze wszech miar polecać wszelkiego rodzaju ogrodzenia masywne, czy to będzie mur ceglany, czy cementowy, czy też z kamienia. Najmilszy efekt jasnego spokoju daje mur ceglany, tynkowany, pokryty dachówką o dwu, albo jednostronnym spadku. Poważnie też i monumentalnie wygląda mur z kamienia polnego, umiejętnie kombinowany z kamieniami strzelanymi (rozbijanymi) i okrągłaków, niezbyt starannie wygładzony i wylizany do pionu, a raczej pozostawiony z pewnymi nierównościami i chropowatościami. Mur z cementu, czy betonowy, wywiera wrażenie nieprzyjemne i zimne w swej martwocie. Umocowywanie na szczycie muru pochyłych żelaz z kolczastym drutem, lub tłuczonego szkła nie jest wskazane, gdyż od wdarcia się w złym zamiarze nie uchroni, a przypomina ogrodzenie więzienia, lub szpitala dla nerwowo chorych.

Ogrodzenie cmentarza kratami żelaznymi jest dość drogie. Stosowane być może z dobrym efektem estetycznym tam, gdzie cmentarz jest bardzo intensywnie zakrzewiony. Używanie siatek do ogrodzenia cmentarza, jakkolwiek tanie, nie jest wskazane. Jeżeli jednak ma być stosowane, należy bardzo starannie przygotować umocowanie siatek w postaci słupów i ram tak,



żeby słupy miały ładny kształt i były doskonale zamocowane w ziemi przez użycie głębokich zalewów cementowych. Siatka winna być rozpięta bardzo sztywno, żeby nie zwisała na słupach jak szmata. Przy stosowaniu krat i siatek bardzo wskazane jest obsadzenie całego ogrodzenia dzikim winem, lub bluszczem. Wino jest bardziej wskazane ze względu na szybszy wzrost i łatwiejsze przystosowanie się do zmian klimatu. Przy murze wino należy sadzić w większych odstępach, żeby między zielonymi, czy czerwonymi w jesieni liśćmi, były większe partie muru, co da niezwykle piękny i malowniczy widok. Przy tej sposobności muszę zaznaczyć, że wersja o roślinach pnących, iż zatrzymują wilgoć, jest szkodliwą plotką, która już dość dawno została gruntownie zdementowana, jako oszczerstwo bez realnych podstaw. Roślina, puszczona na mur, nie tylko, że nie zawilża go, ale, owszem, wilgoć z niego wyciąga, dając pod względem estetycznym nieocenione usługi. Żaden bowiem malarz, ani dekorator nie przeistoczy tak gruntownie i pięknie szpetnego muru, jak dzikie wino, bluszcz, czy inne rośliny pnące, które w ostatnich czasach zostały wprowadzone i spopularyzowane u nas.

Na cmentarz wchodzimy przez bramę cmentarną. Jest to element dekoracyjny, niezwykle doniosły. Brama ta nie powinna być bramą na podwórko, czy do garażu. Należy ją wykorzystać dla stworzenia rzeczy pięknej. Stare bramy cmentarne wywierają niezwykle piękne wrażenie swoją architekturą i myślą dekoracyjną. Należy ją starannie wypracować tak, żeby stanowiła pewien akcent w ciągłości otaczającego ją muru. Dobrze jest, jeśli jest kryta daszkiem i posiada krzyż, lub święty obrazek oraz stosowny napis, którego tekstu dostarczy nam, tak cudowne w swojej głębi myślowej i poetyczności, officium defunctorum i Msze św. za zmarłych.

Od bramy cmentarnej powinna prowadzić szeroka aleja do punktu centralnego cmentarza, którym powinna być kaplica cmentarna, stojąca na większym placu, wolnym od grobów. Zarówno kaplica, jak aleja i plac potrzebne są do urządzania uroczystości żałobnych, w których bierze udział większa liczba osób, np. procesja w wigilię Zaduszek. Aleja i plac uchronią groby od deptania ich w ciemności, a kaplica będzie punktem centralnym nabożeństwa. Zarówno aleja jak i plac winny być wysypane żwirem, drobnym szutrem, lub żużlem, aby uchronić

je w okresie deszczowym od rozmięknięcia i tworzenia się kałuż błota. Pożądane byłoby, aby po bokach alei biegły trotuary, wyłożone płytami betonowymi.

Co do architektury kaplicy, to nie potrzebuje ona być wielka. Mały budynek, odpowiednio opracowany w sylwetce, liniach i kolorze, spełni swoją rolę. Przy jej projektowaniu trzeba wpływać na architekta, żeby nie robił według swego, czasem zbyt pogańskiego pojęcia o śmierci, budynku ciemnego i ponurego, upstrzonego emblematami, wziętymi ze sztuki pogańskiej, a symbolizującymi śmierć jako wieczne zatracenie. Kaplica cmentarna winna być jak najbardziej radosna, chociaż w poważnym nastroju, zarówno w swoim wyglądzie zewnętrznym jak i dekoracji wnętrza. Bodaj najlepiej odpowie jej charakterowi zmodernizowany, polski barok wiejski, spokojny, a jednocześnie przytulny i pogodny. Na ściany kaplicy dobrze jest puścić pnącą różę drobnokwiatową, która jest bardzo wdzięczną rośliną, gdyż kwitnie przez cały okres lata bardzo intensywnie.

Cały cmentarz winien być dokładnie rozplanowany i podzielony na kwatery rodzin oficerskich i żołnierzy. W tej ostatniej mogą być wydzielone nawet kwatery poszczególnych pułków garnizonu. Należy się wystrzegać grzebania bezplanowego i wybierania sobie miejsc przez rodziny zmarłych, bo to wprowadza chaos i dezorganizację.

Szczególną troską należy otoczyć kwatery żołnierskie, bo o nie, poza duszpasterzem, mało kto troszczyć się będzie. A należy się naszym chłopcom, zmarłym w służbie, żeby groby ich były starannie pielęgnowane i należycie ozdobione. Dla rodziny, przybyłej zdaleka, rozżalonej stratą i pozostawiającej swego drogiego zmarłego w obcych stronach, będzie wielką pociechą zobaczenie grobów żołnierskich, otoczonych staraniem i opieką. Najlepiej opracować pewien jednolity typ grobu udarniowanego z zasadzonymi jednego gatunku kwiatami i drzewkami oraz jednakowym dla wszystkich krzyżem z napisem, którego typ ustalić należy z instytucją wojskową, dostarczającą krzyżów na groby żołnierskie. Drzewem, bardzo nadającym się na grób żołnierski, będzie płacząca wierzba, łatwo się przyjmująca i rosnąca dość szybko, i tworząca bardzo piękną w swoim smętku sylwetę. Brzoza przyjmuje się tylko w pewnych gatunkach gleby i rośnie dużo wolniej, jest jednak równie piękna.

Jeżeli chodzi o groby rodzin oficerskich, to główną troską będzie strzeżenie przed zbytym indywidualizowaniem w pomnikach nieraz bardzo nieodpowiednich zarówno w treści jak i formie. Wgląd i kontrola nad murowaniem grobów i stawianiem pomników jest rzeczą bardzo ważną dla utrzymania estetyki cmentarza na odpowiednim poziomie. Niedopuszczalne jest umieszczanie na pomniku fotografii zmarłego. Równie baczna kontrolę należy roztoczyć nad napisami na pomnikach, które winny odpowiadać charakterowi chrześcijańskiemu i mieć pewien poziom literacki. Nie trzeba chyba dodawać, że utrzymanie prostej linii grobów i nie pozwalanie wykraczania poza nią jest pierwszym postulatem porządku cmentarnego.

Jeśli chodzi o aleje, to muszą one być też rozplanowane, aby do każdego grobu był dostęp. Nie można skąpić zbyt wiele miejsca na ich szerokość, żeby przy pogrzebach, jak i masowym odwiedzaniu grobów, tłoczący się ludzie tych grobów nie deptali.

Bardzo ważną rzeczą dla ogólnej estetyki cmentarza jest utrzymanie jego jednolitego charakteru. Zbytne urbanizowanie cmentarza, tworzenie z niego zbioru pomników, ustawionych jeden obok drugiego, stworzy nieprzyjemne miasteczko murowane i zmąci uczucie ciszy i spokoju. Dlatego w kształtowaniu charakteru cmentarza wielką rolę należy pozostawić naturze. Oczywiście, nie w tym znaczeniu, żeby nieruszone i nieplewione chwasty zarastały jego aleje i groby. Cmentarz winien być jak najbardziej intensywnie zadrzewiony i zakrzewiony tak, żeby zieleń stanowiła wszędzie tło i obramowanie dla grobów. Wytworza tło na cmentarzu specjalny nastrój, pełen symbolizmu, zwłaszcza w najbardziej charakterystycznych (i odznaczających się największą śmiertelnością) porach roku, jakimi są: wiosna z budzącą się do życia roślinnością i jesień z drzewami sposobnymi się do zimowego snu — śmierci. Co do szczegółów, dotyczących wyboru gatunków drzew i krzewów, najodpowiedniejszych dla danej gleby, warunków klimatycznych i sposobu pielęgnacji, pożyteczne będzie zapoznanie się z jednym czy drugim dziełkiem, traktującym o kulturze ogródków ozdobnych.

Dość ważnym zagadnieniem dla utrzymania ogólnego charakteru cmentarza jest wygląd samego terenu: czy jest on płaski, czy też nierówny. Zdaje mi się, że zbytne wyrównanie terenu „pod poziomiec” korzystne jest tylko na cmentarzach, organicz-



nie złączonych z płaskim terenem wielkiego miasta. A więc decydujące byłyby tylko względy urbanistyczne. Poza jednak wypadkami, gdy te względy decydują, pewne nierówności terenu, umiejętnie uregulowane co do możliwości dostępu oraz spływów wód, mogą sprawiać bardzo korzystne wrażenie. Ogólnie mówiąc, w kształtowaniu estetyki cmentarza nie należy się bać pewnej sielskości i romantyczności, oczywiście w jak najlepszym i najszlachetniejszym stylu, z wykluczeniem jednak mieszania pojęcia sielskości z pojęciem nieporządku i zaniedbania.

I jeszcze jeden drobiazg. Z okazji murowania grobów i pomników, majstrowie lubią się rozprzestrzeniać z warsztatami kamieniarskimi, z całą kuchnią murarską i betoniarską w najbliższej widocznej części cmentarza. Wiadomo jaki to daje efekt. Tę sprawę łatwo uregulować przez wyznaczenie na ten cel specjalnego miejsca w najmniej widocznym kąciku cmentarza, gdzie powinna być studnia, lub kran.

Cmentarz, nawet najlepiej założony, czas i ludzie potrafią zdezastrować w ciągu roku i zamienić go na doskonały śmietnik. Dlatego wymaga on starannej nad sobą opieki. Opieka ta nie polega ani na stosowaniu specjalnej wiedzy fachowej, ani na robieniu nadzwyczajnych nakładów. Wystarczy tylko wydać odpowiednie dyspozycje grabarzowi i dopilnować ich wykonania. Grabarz nie może ograniczać swej roli tylko do kopania grobów, gdyż to, nawet w porze najintensywniejszej śmiertelności, zajmie mu czasu niewiele. Resztę czasu winien poświęcić utrzymaniu czystości i porządku na cmentarzu. A więc: musi zamiatać aleje i oczyszczać je z opadłych liści i nagromadzonych papierów. Z wiosną zająć się winien obsadzeniem grobów kwiatami oraz uporządkowaniem i uzupełnieniem na nich zniszczonych części darni. W tym okresie winien przyciąć krzewy i drzewka, które tego wymagają oraz, tam gdzie zachodzi możliwość, porozdzielać i porozsadzać krzewy. W okresie letnim, w czasie suszy, powinien podlewać delikatniejsze krzewy i kwiaty, w porze zaś jesiennej zabezpieczyć delikatniejsze krzewy i kwiaty przed zmarznięciem oraz zagrabić i wywozić opadłe liście. Cmentarz, już na pierwsze wejrzenie, musi sprawiać wrażenie miejsca, o które ktoś dba i otacza je pietyzmem.

Nasi grabarze na cmentarzach wojskowych nie są zbyt ciężko obciążeni pracą i można od nich wymagać więcej. Gdzie grabarza nie ma, lub w okresach, gdy nie może on dać sobie rady, zawsze można dostać żołnierzy, którzy, pod osobistym nadzorem duszpasterza, pracę wykonają.

---

## **KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.**

---

### **Biskup Polowy i księża dziekani O. K. u Naczelnego Wodza.**

Dn. 17.IX. 1936 r. Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przyjął na specjalnej audiencji Księdza Biskupa Polowego wraz z uczestnikami konferencji dziekańskiej, jaka w tymże dniu odbywała się w Warszawie.

Po przedstawieniu Panu Generalowi księży dziekanów O. K., Ksiądz Biskup Polowy złożył w imieniu duchowieństwa wojskowego hołd Naczelnemu Wodzowi, wyrażając gotowość wszystkich księży kapelanów do intensywnej pracy nad urobieniem dusz żołnierskich.

*Naczelnny Wódz oświadczył w odpowiedzi, że spodziewa się, iż duchowieństwo wojskowe pod tak umiejętnym, patriotycznym i pełnym ideowości kierownictwem Księdza Biskupa Polowego, spełni swoje zadanie w stosunku do Armii.*

*Zmieniają się — powiedział Naczelnny Wódz — narzędzia wojny i udoskonalają się coraz bardziej. Pozostaje jednak zawsze to samo zagadnienie, kto tymi narzędziami włada, a zatem zagadnienia moralnej wartości żołnierza, czyli urobienie jego duszy, silnej, odważnej i szlachetnej, a jednocześnie twardej. Kapelan wojskowy jest specjalnie powołany do urobienia tej duszy żołnierskiej.*

Na uwagę, rzuconą w toku rozmowy przez Księdza Biskupa Polowego, na temat młodzieży akademickiej, że mło-

dzież ta ma odwagę i mówi prawdę, Naczelny Wódz, podjąwszy tę myśl, zaznaczył silnie, że konieczne jest wyrabianie prawdomówności, której brak tak daje się odczuwać w naszym społeczeństwie. Prawdomówność — uważa Naczelny Wódz — za pierwszą cnotę żołnierską i obywatelską. Brak tej cnoty zarówno w wojsku, jak i w urzędach,



Ksiądz Biskup Polowy i księża dziekani O.K. na audiencji u Naczelnego Wodza w dn. 17.IX 1936 r.

*sprawiałby, że nie można byłoby stawiać kroku na pewnym gruncie, lecz tonęłoby się, jak w bagnie. A prawdę należy mówić nawet wtedy, kiedy mówienie prawdy pociągnęłoby za sobą przykrości. Przełożeni zaś winni w podobnych wypadkach, stawać po stronie mówiących prawdę i w razie możliwości powinni brać ich w obronę.*

*Służba wojskowa — mówił dalej Naczelny Wódz — jest służbą ideową, bo jest to służba nie dla siebie, lecz dla dobra innych i dla dobra całości. Żołnierz, jak powiedział kiedyś Marszałek, walczy nie dla siebie, ale dla drugich. I do*



*brze się stało w odrodzonej Polsce, że wojsko jest ośrodkiem pracy ideowej, aby pracą swą promieniować na całe społeczeństwo.*

### **Czynności Ordynariusza.**

17.IX.1936. Warszawa. Przewodniczenie na konferencji księży dziekanów O. K.

23.IX. Warszawa. Audiencja u Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza.

26.IX. Pińsk. Udział w pułkowym święcie 84 pułku strzelców poleskich. Odprawienie Mszy św. polowej. Poświęcenie nowej pułkowej chorągwi. Wizytacja parafii wojskowej Pińsk.

1.X. Warszawa. Konferencja z Panem Ministrem Spraw Wojskowych, gen. dyw. Tadeuszem Kasprzyckim.

15.X. Grudziądz. Udział w uroczystościach XV-lecia Centrum Wyszkożenia Kawalerii. Odprawienie Mszy św. polowej i wygłoszenie kazania do Podchorążych w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

18.X. Częstochowa. Udział w charakterze współkonsekratora w uroczystościach konsekracji J. E. ks. Antoniego Zimniaka, biskupa Dionizjana, sufragana częstochowskiego.

### **Konferencja księży dziekanów O. K.**

Dnia 17 września b. r. odbyła się w Warszawie konferencja księży dziekanów O. K., w której wzięli udział księża: Pajkert, Wilkans, Matejkiewicz, Suchcicki, Zapała, Miodoński, Sinskowski, Walasek, Tomiak i Małek. W konferencji oprócz wymienionych uczestniczyli ponadto księża: Mauersberger, Michalski i Harkawy. W czasie obrad, którym przewodniczył Ksiądz Biskup Polowy, omówione były wyczerpująco sprawy bieżące i aktualne.

---

Redakcja prosi o nadsyłanie rękopisów pisanych czytelnie na jednej stronie papieru kancelaryjnego, znormalizowanego formatu.

Nadesłanych materiałów redakcja nie zwraca.

---

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26 Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.  
Konto P.K.O. 30.240.

---

Za redakcją: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI = ELSTON, kapelan W. P.

---

Główna Drukarnia Wojskowa. 1936 r. — Nr 1700—500.

